

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 166 (11 502)

Poznań, wtorek 25 sierpnia 1981

Wyd. AP
Cena 2 zł

Spotkanie w Sejmie w sprawie bydgoskiej

(PAP) Jak informuje Wydział Prasowy Kancelarii Sejmu — w gmachu Sejmu spotkali się przedstawiciele Zarządu NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego z pos. Janem Szczepańskim, przewodniczącym Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej d/s Kontroli Realizacji Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

Przedstawiciele Zarządu NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego wyrazili swoje niezadowolenie z powodu niezrealizowania pkt. 1 porozumienia warszawskiego, przedstawiając równocześnie stanowisko w sprawie zobowiązania podjętego przez sejmową komisję nadzwyczajną w dniu 8 czerwca 1981 r. do znalezienia rozwiązania i przedstawienia projektu załatwienia sprawy bydgoskiej.

Posel J. Szczepański potwierdził, że Sejmowa Komisja Nadzwyczajna d/s Kontroli Realizacji Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia podejmie starania we właściwych organach rządu i Sejmu o pilne rozpatrzenie omawianych spraw.

„Solidarność” apeluje do załogi HCP

INFORMACJA WŁASNA

Apel KKP „Solidarności” o przeprowadzenie 8 wolnych sobót spotkał się w „Cegielskim” ze zrozumieniem, ale wyjątkowo trudna sytuacja materialna nakazuje rozważyć przy podejmowaniu decyzji. Jej wyrazem jest apel skierowany do załogi HCP przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” o podjęcie na razie pracy w wolną sobotę 5 września.

— Zwróciliśmy się do wszystkich pracowników „Cegielskiego” — poinformował nas przewodniczący KZ „Solidarności” Bogdan Ciszak — aby dla ratowania kraju przed upadkiem gospodarczym podjęli w tym dniu pracę przez 6 godzin. Wynagrodzenie będzie przysługiwało jak za pracę w sobotę roboczą. Podejmując apel, zastrzeżliśmy sobie jednak prawo podziału zysku za pracę załogi w tym dniu.

(bej)

9 września br. w Paryżu

Konferencja w sprawie zasad spłat zadłużenia Polski

(PAP) Zwołana na 9 września br. do Paryża konferencja w sprawie zasad prolongaty spłat zadłużenia Polski w bankach zachodnich, która tym razem będzie obradować z udziałem obserwatora Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW), jest żywo dyskutowanym tematem w szwajcarskich i międzynarodowych kołach finansowych Zurychu.

Kola te stwierdzają — również w enuncjacjach oficjalnych — że niezależnie od faktu udziału obserwatora MFW podstawowe warunki prolongaty spłat polskich nie uległy żadnym zmianom.

W kołach poinformowanych — pisze „Neue Zürcher Zeitung” — wyraża się przekonanie, że konferencja paryska nie przyniesie żadnych spektakularnych wyników.

Wolna sobota dla uczniów

Za tydzień początek roku szkolnego

INFORMACJA WŁASNA

137 500 uczniów szkół podstawowych, a także 57 000 słuchaczy szkół średnich różnego typu rozpocznie w województwie poznańskim (wraz z 13 000 swoich nauczycieli) kolejny 1981/82 rok szkolny.

Dla części dzieci i młodzieży pierwszy dzwonek rozlegnie się w nowych salach lekcyjnych. W województwie poznańskim sieć szkół zwiększy się o kilka obiektów. Nowe placówki oświatowe otrzymają: Osiedle Kopernika w Poznaniu (tutaj 1 września odbędzie się wojewódzka inauguracja roku szkolnego), Osiedle Rusa, gnieźnieńskie Winiary (choć tu przeprowadza trochę się w stosunku do pierwszego dzwonka opóźni). Naukę w nowych pomieszczeniach uzyskanych w byłej szkole zawodowej „Metalplastu” podejmą uczniowie z Obornik. Dwie szkoły — w Maniewie (gmina Oborniki) i Szczepankowie (gmina Ostro-

róg) uzyskają status pełnych szkół 8-letnich.

Dla około 20 000 uczniów uczęszczanie do szkoły wiązać się będzie z dojazdami. Problem sprawnego ich zorganizowania, zapewnienia taboru, a także stosownych warunków w szkole daleko od domu — to ważne dla organizatorów oświaty w województwie poznańskim zadania. Podobnie jak i problemy żywienia i dożywiania.

1 września — to również termin rozpoczęcia zajęć dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Tego dnia zajęcia rozpoczyna się w 24 liceach ogólnokształcących państwowych, jednym prywatnym a także w prawie stu szkołach zawodowych, które ma do dyspozycji młodzież w województwie poznańskim. W tym roku, jak wynika z list przyjęć, największym powodzeniem wśród młodzieży cieszyły się takie specjalności, jak gastronomia,

handel, komunikacja, łączność szkoły odzieżowe. Preferowano też szkoły przyzakładowe, jako najściślej powiązane z przyszłym miejscem pracy.

W rozpoczynającym się roku szkolnym — jak się tego domagały, szerokie kręgi społeczne — wprowadzony zostanie 5 dniowy tydzień zajęć. Z tym jednak — o czym trzeba wyraźnie powiedzieć — wiązać się będą dodatkowe obciążenia i uczniów, i nauczycieli. Będzie korekty, a dokładnie mówiąc, cięcia programu obejmującego 6 procent materiału nauczania. Natomiast czas pobytu uczniów w salach zajęć zmniejszy się o około 16 procent. W praktyce oznacza to wydłużony dzień dla każdego ucznia, a co za tym idzie — wzrost zmienności w szkołach. Stąd też wynika konieczność jak najlepszej organizacji pracy szkolnej — tak, aby sobotni wolny czas nie odbijał się na poziomie wykształcenia młodzieży. (len)

Historia wraca do szkół zawodowych

(PAP) Wśród wielu zmian programowych wprowadzanych do szkół od 1 września, do najważniejszych należy przywrócenie nauki historii w zasadniczych szkołach zawodowych. O wadze społecznej tego problemu wymownie świadczą fakt, iż w zasadniczych szkołach zawodowych pobiera naukę milion uczniów. Przywrócenie należnego miejsca i rangi edukacji historycznej

również tej grupy młodzieży, jest spełnieniem postulatów i żądań społecznych dotyczących podniesienia roli kształcenia ogólnohumanistycznego całego młodego pokolenia.

W zasadniczych szkołach zawodowych, których programy pod tym względem były nader ubogie, zadanie to ma spełniać kształcenie w dziedzinie języka ojczystego i historii.

Celowi temu zostały podporządkowane daleko idące zmiany w programie nauki języka polskiego i wprowadzane od nowego roku szkolnego — zupełnie nowe — programy historii. Przedmiot ten będzie wykładany z reguły przez dwa lata, przeważnie będzie się nań poświęcać 1 godzinę tygodniowo w klasach I i 2 godzinę tygodniowo w klasach II.

Ambasador Iranu w Szwecji uwolniony

(PAP) Policja szwedzka uwolniła w poniedziałek we wczesnych godzinach popołudniowych ambasadora Iranu w Sztokholmie oraz jego małżonkę. Byli oni przetrzymywani od sześciu godzin w swej rezydencji przez grupę około 30 studentów irańskich. Do akcji doszło w wyniku porozumienia między policją i szwedzkim Ministerstwem Spraw Zagranicznych. W czasie operacji studenci nie stawiali oporu i nikt nie odniósł obrażeń.

Decyzja o zamknięciu wszystkich szpitali

Zaostrzenie sytuacji w Peru

(PAP) Strajkujący od 17 dni peruwiańscy lekarze zapowiedzieli, że począwszy od poniedziałku zaprzestaną udzielać wszelkiej pomocy medycznej we wszystkich szpitalach kraju. Liczący 13 000 członków Związek Zawodowy Lekarzy podjął decyzję o zamknięciu praktycznie wszystkich szpitali, z wyjątkiem kliniki dziecięcej w Limie, wobec odmowy przez rząd zadośćuczynienia po-

nawianym przez nich żądaniom podwyższenia minimalnych uposażeń.

Minister zdrowia w specjalnym komunikacie zapowiedział zwolnienie wszystkich lekarzy, którzy nie podejmą pracy począwszy od poniedziałku. Negocjacje pomiędzy strajkującymi lekarzami i rządem zakończyły się w ub. sobotę niepowodzeniem.

Podróże byłych prezydentów USA

(PAP) Były prezydent USA Richard Nixon przybył w niedzielę z Nowego Jorku do Paryża. Jego pobyt we Francji ma charakter wyłącznie prywatny i potrwa około 2 tygodni. Po wylądowaniu na lotnisku w Roissy pod Paryżem Nixon nie złożył żadnego oświadczenia. Nie zamierza spotykać się z żadnymi osobistościami oficjalnymi ani udzielać wywiadów.

Tego samego dnia były prezydent Jimmy Carter opuścił San Francisco udając się z 10-dniową wizytą prywatną do ChRL, gdzie ma przeprowadzić rozmowy z wysokimi przedstawicielami chińskiego życia politycznego. Agencja AFP przypomina, że jest to pierwsza podróż do Chin Cartera, za którego prezydentury 1 stycznia 1979 r. zostały między obustronnie ustanowione pełne stosunki dyplomatyczne.

Sesja WRN w Kaliszu

Zarysowano kierunki działania na lata 1981—85

INFORMACJA WŁASNA

W Kaliszu odbyła się wczoraj kolejna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wojewoda kaliski Zdzisław Drozd zapoznał radnych z raportem o stanie społeczno-gospodarczym regionu kaliskiego oraz o kierunkach działania na lata 1981—85. W raporcie znalazło się miejsce między innymi dla problemów od wielu lat nie znajdujących rozwiązania, jak np. niedostatek wody pitnej dla Kalisza, słaźba zawaśnowanie budownictwa mieszkaniowego w województwie czy ochrona środowiska. Sporo też uwagi poświęcono ochronie zdrowia i poprawie skuteczności opieki społecznej.

Radni uzupełnili w dyskusji listę najpilniejszych spraw, jakimi winny się zająć władze regionu. Postulowano między

Ozdobne świeczniki z Chodzieży



Najnowszym wyrobem Zakładów Porcelany i Porcelitu w Chodzieży (Pile) są, przeznaczone na rynek krajowy, efektowne świeczniki. Na zdjęciu: Ewa Kulupa nakleja ozdoby.

Fot. „Głos” — R. Królak

W Poznaniu

Spotkanie sekretarzy KW PZPR z prezydium ZR NSZZ „Solidarność”

Wczoraj w Collegium Minus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza odbyło się spotkanie sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu z członkami prezydium Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność”. Po zakoń-

czeniu rozmów I sekretarz KW PZPR Edward Skrzypczak i przewodniczący prezydium ZR Wielkopolska NSZZ „Solidarność” Zdzisław Rozwałak złożyli kwiaty pod pomnikiem poznajskiego Czerwca 1956 r.

(—)

Wykopki blisko a sprzęt jeszcze niesprawny

INFORMACJA WŁASNA

Pogoda była w tym roku łaskawa dla żniwiarzy — obfite deszcze spadły dopiero wtedy, gdy zboża zwiezione do stodoł i magazynów. Obecnie rolniczym tematem dnia stały się wykopki. Należy się spodziewać, iż tej kampanii towarzyszyć będą podobne kłopoty co żniwom przede wszystkim jeżeli chodzi o maszyny, narzędzia i części zamienne do nich.

W spółdzielniach kółek rolniczych i w placówkach Technicznej Obsługi Rolnictwa trwają intensywne prace nad przygotowywaniem kombajnów ziemniaczanych i buraczanych, kopaczek ciągnikowych, kolumnarników, silosokom kombajnów. W Poznaniu zaawansowanie remontów kształtuje się średnio w granicach 70 procent. Mała jest nadzieja na otrzymanie dodatkowego

sprzętu. Na 318 pozycji poznańskiego oddziału „Agromy” przemysł zrealizował w ubiegłym miesiącu 12. Fabryka części zamiennych w Strzelcach Opolskich 50 procent swojej produkcji przeznacza na potrzeby własnego województwa; pozostała dzielona jest na resztę kraju. Największe niedobory części zamiennych są do kombajnów buraczanych i kopaczek.

W SKR-ach województwa poznańskiego przewiduje się, iż z powodu niemożności wykonania wszystkich remontów, m. in. około 80 kolumnarników — na 259 — nie zostanie wykorzystanych. Oznacza to ponad 50 000 ton nieuparowanych ziemniaków. Prawdopodobnie podczas wykopki rolnictwo również skorzysta z deklarowanej pomocy technicznej zakładów pracy. Potrzebne też będą chętnie rezerwy mieszkańców miast. (zd)

Skonfiskowano 1750 kg haszyszu

(PAP) Celnicy francuscy skonfiskowali na brytyjskim jachcie „Conquest—III” 1750 ton haszyszu wartości około 3 mln dolarów. Aresztowano dwóch obywateli zachodniemiejskich.

Pogłębienie impasu ulsterskiego

(PAP) Trwający od pół roku impas wokół strajków głodowych więźniów IRA w Ulsterze pogłębił się w poniedziałek z chwilą wyrażenia przez nowego więźnia gotowości przyłączenia się do tej akcji protestacyjnej. 30-letni Bernard Fox, odsiadujący od 1977 roku wyrok 12 lat więzienia za udział w napadzie bombowym na hotel i posiadanie broni ma zająć w strajku głodowym miejsce Patricka Quinna, który w 47 dniu głodowania po zapadnięciu 31 lipca w letarg, na polecenie rodziny został oddany pod opiekę lekarstwa, a po odzyskaniu przytomności 15 sierpnia oświadczył, że nie będzie kontynuował głodówki. Fox jest kolegą Bobby Sandsa, pierwszego z więźniów IRA, zmarłego 5 maja br. Od tego czasu łącznie zmarło 10 więźniów północnoirlandzkich: 4 w maju, 2 w lipcu i 4 w sierpniu. Żaden nie przeżył dłużej niż 73 dni bez przyjmowania pokarmów.

Po włączeniu się do akcji protestacyjnej Foxa, łącznie liczba prowadzących głodówkę więźniów IRA wyniesie 6. Siódmy, 25-letni Patrick Mc Geown, od ub. czwartku na polecenie rodziny znajduje się pod intensywną opieką lekarską i dotąd nie wiadomo, czy postanowi wznowić głodówkę.

ODGŁOSY

Potrzebny system

Czas wyjść poza deklaracje. Nie wystarczy już słusze i okragłe zwroty o tym, że ludziom starym należy się szacunek i pomoc, że inwalidzi i chorzy mają prawo spotykać się z wyrozumiałością, współczuciem i pomocą.

Wobec tasemcowych kolejek, wobec nadchodzącej zimy, rosnących problemów z przemieszczaniem ze sklepu czegokolwiek z artykułów niezbędnych na co dzień; wobec narastającego zmęczenia kolejkami, zniciertpliwienia i braku wyrozumiałości (co oczywiście da się bez większego trudu uzasadnić) — deklaracyjna pomoc dla ludzi starych nie ma sensu. Konieczne są konkretne działania.

Jakie, jak i dla kogo zorganizowane? Na te pytania niedawno starano się znaleźć odpowiedź podczas obrad poznańskiego Wojewódzkiego Sztabu Gospodarczego.

— Pomoc — uznano — nie może być akcją, doraźnym działaniem dobroczynnym. Musi być spójnym systemem opartym na dokładnym rozeznaniu potrzeb z jednej strony a możliwości — z drugiej.

Trzeba więc wiedzieć (informacje winny napływać z różnych źródeł — od placówek służby zdrowia poczynając, na sąsiadach z klatki schodowej czy z osiedla kończąc), kto nie jest w stanie sam załatwić sobie podstawowego zaopatrzenia. Należy do współpracy wciągnąć różne zajmujące się organizowaniem opieki instytucje i organizacje charytatywne.

Pierwsze propozycje zgłosił handel, odpowiedzialny organizacje młodzieżowe. Tak więc coś zaczyna się zarysowywać. Nie chodzi jednak o „coś”, lecz o stworzenie niezawodnego i sprawnego systemu.

JOLANTA LENARTOWICZ

Uchwała Federacji Konsumentów

Handel mlekiem — pracą ciągłą

(PAP) Federacja Konsumentów podjęła uchwałę, w której czytamy m. in.: „Zahamowanie produkcji i obrotu mlekiem w wolne od pracy soboty oraz niedziele prowadzi do niepełnego wykorzystania tego cennego produktu. Dużo mleka marnotrawi się również u samych nabywców, zmuszonych do kupowania w piątek rano na trzy dni. Dlatego też federacja konsumentów występuje z wnioskiem, aby skup, przetwórstwo oraz handel mlekiem powrócił do pracy ciągłej”.

Rozumiemy — stwierdza dalej uchwała — że pracownicy handlu i mleczarstwa chcą też mieć pięciodniowy tydzień pracy. Nie żądamy, by pracowali przez siedem dni, ale domagamy się, aby ich zakłady służyły przez siedem dni konsumentom. Kierownictwa obu tych branż oraz związków zawodowych powinny tak zorganizować pracę, by powyższe żądanie konsumentów zostało spełnione.

Uchwała MKR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

(PAP) Zgodnie z wcześniejszymi oświadczeniami stron w sprawie wznowienia rozmów między NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, a komisją rządową w dniu 20. 08. br. o godzinie 14.00 w sali budynku RKS „Radomiak” przy ulicy Struga nr 63 w Radomiu stawił się: grupa negocjacyjna, Zarząd MKR oraz grupy problemowe. Zebrani w powyższym składzie stwierdzili, że do godziny 17.00 ze strony rządowej nikt nie przybył.

Zważywszy, że głównym przedmiotem przerwanym przez stronę rządową rozmów w maju br. były postulaty NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska dotyczące rehabilitacji robotników dotkniętych skrzywdzonych w czerwcowym radomskim proteście 1976 roku i postulaty ukarania osób bezpośrednio i pośrednio od-

powiedzialnych za tragiczny przebieg wydarzeń, należy uznać, że obecne władze obawiają się ujawnienia prawdy o tamtych wydarzeniach. Objęte problematyką rozmów sprawy i postulaty Ziemi Radomskiej mają charakter ogólnopolski. Zrealizowanie tych postulatów byłoby rzeczywistym dowodem odnowy i dowodem wprowadzania autentycznej praworządności PRL.

Przedstawiając powyższe, oczekujemy, że prezydium KKP weźmie udział w walnym zebraniu delegatów NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska w dniu 22. 08. 1981 r. w Radomiu. Celem uczestnictwa prezydium KKP jest bezpośrednie zapoznanie się ze społeczną sytuacją w regionie po oczywistej prowokacji ze strony rządowej. Uważamy, że zachowanie się komisji rządowej z jej przewodniczącym, Zygm-

untem Rybickim, którego odwołania Ziemia Radomska domagała się wcześniej, jest następna próba uwikłania całego związku i kraju w sytuację konfrontacji i postępującego chaosu.

W naszym odczuciu strona rządowa już w drugim regionie usiłuje stoperdować spokój społeczny, aby wykazać, że ostatni apel KKP o pracę dla kraju w osiem wolnych sobót jest fikcją.

Zarząd MKR jednocześnie uważa, że kontynuowanie przez Prokuraturę Wojewódzką w Radomiu przesłuchania członków „Solidarności” w związku z zatrzymaniem wewnątrz-związkowego biuletynu „Czerwiec 76” stanowią uzgodnioną ze stroną rządową akcję burzenia społecznego spokoju i bezpieczeństwa. Poglębiana jest tym samym kryzysowa sytuacja w naszej ojczyźnie.

Odpowiedź komisji rządowej do rozmów z MKR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

(PAP) W związku z otrzymaną uchwałą Zarządu MKR z 20 bm. w sprawie wznowienia rozmów pomiędzy grupą negocjacyjną MKR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska a komisją międzyresortową informuje się:

1) Efektywność dalszych negocjacji wymaga w pierwszym rzędzie aktywnego stosunku MKR do wniosków przesłanych w czerwcu br. w piśmie „Uwagi komisji rządowej do postulatów zgłoszonych przez MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska”. Uwagi te dotyczą konieczności przedstawienia faktów, zdarzeń i osób biorących udział w tych wydarzeniach. W piśmie tym wskazano także na potrzebę pilnego dopełnienia przewidzianych przez obowiązujące prawo czynności proceduralnych a także przedstawienia niektórych materiałów będących zasadniczym warunkiem podjęcia działań przez właściwe organy, których komisja w żadnym wypadku zastąpić nie może.

Przypominamy, że w czasie rozmów prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska z przedstawicielami rządu w Warszawie w dniu 17 marca 1981 r. przedstawiciele MKZ stwierdzili, że są w posiadaniu materiałów władzowych o wyrzuceniu z pracy badaczy i materiałów z zakresu moralnych i materialnych w czerwcu 1976 roku. Minister do spraw współpracy z zagranicą i związkami zawodowymi zwrócił się wówczas o pilne przedłożenie tych materiałów do podjęcia przez rząd do podjęcia czynności za pośrednictwem komisji.

W toku dotychczasowych rozmów komisja wielokrotnie przypominała się o te materiały względnie o pilne rozpatrzenie tych spraw na posiedzeniu ple-

narnym lub też w zespole roboczym. Zespół negocjujący MKZ ani nie przedstawił materiałów niezbędnych dla podjęcia działań ani nie przystąpił do wyjaśnienia poszczególnych spraw.

Pierwsze walne zebranie delegatów NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska poparło postanowienia i postulaty zarządu wynikające z tej uchwały. Biorąc pod uwagę napiętą sytuację społeczną w regionie radomskim zjazd zwrócił się do premiera o spowodowanie niezwłocznej podjęcia przez komisję rządową rozmów z grupą negocjacyjną NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, z uwzględnieniem zarzutów dotyczących przewodniczącego komisji rządowej Zygmunta Rybickiego.

Bezczynność MKZ w okresie pięciu miesięcy prowadzi do wniosku, że zachowanie się jej przedstawicieli w czasie rozmów ma charakter wyłączenia z życia społecznego i nie odpowiada potrzebom szybkiego i efektywnego załatwienia tych spraw zgodnie z interesem zainteresowanych osób i poczuciem sprawiedliwości społecznej.

Wyższe wielogodzinne przemówienia w obecności około 400 zebranych osób nie może zastąpić rzeczowego wyjaśnienia i załatwienia konkretnych spraw, które w myśl przyjętych ustaleń stanowią przedmiot rozmów.

Wzywa się MKR „Solidarność” Ziemia Radomska do bezzwłocznej przedłożenia za wnioskami materiałami, zaś w przypadku niespełnienia tego wymogu dla przeciwdziałania szkodziwemu przedłużaniu oczekiwanych rozwiązań zostanie skierowany bezpośredni apel do zainteresowanych o przedłożenie niezbędnych materiałów i informacji.

2) Komisja międzyresortowa

wa nie zaniechała działań w okresie zaistniałego — nie z jej winy — impasu i kontynuowała prace mające na celu realizację postulatów ekonomicznych województwa radomskiego w latach 1981 — 1985, która stała się obowiązującym prawem z dniem 1 lipca 1981 roku. Decyzja ta wraz z uwagami, o których mowa w punkcie 1 została przesłana do MKZ przy piśmie z dnia 25 czerwca 1981 r. na które nie otrzymano odpowiedzi.

3) Komisja międzyresortowa zdecydowanie odrzuca fałszywe sformułowania zawarte w uchwale Zarządu MKR z dnia 20 bm., obliczone na wprowadzenie w błąd opinii społecznej oraz dezinformację skierowaną bezpośrednio do zagranicznych ośrodków propagandowych.

4) Na tle dotychczasowych doświadczeń stwierdzić trzeba, iż skuteczność negocjacji wymaga także warunków technicznych umożliwiających rzeczowo prowadzenie rozmów. Pomimo przyjętych ustaleń rozmowy były dotychczas prowadzone w warunkach utrudniających merytoryczne rozwiązanie konkretnych problemów społecznych i spraw obywatelskich. Sądzić należy, że wystąpienia niektórych przedstawicieli MKZ podyktowane były interesem wyborczym, a nie koniecznością rozwiązania problemu.

5) Uzasadnienie przez MKR dalszego prowadzenia rozmów

Dokończenie na str. 4

Narada ZBoWiD

Służyć ojczyźnie

INFORMACJA WLASNA

Wczoraj odbyło się w Poznaniu spotkanie przewodniczących kół ZBoWiD działających w woj. poznańskim, w którym brał udział prezes Zarządu Głównego Związku Włodzimierz Sokorski, poświęcone bieżącemu problemowi pracy tej organizacji.

Pierwszy nurt dyskusji dotyczył spraw socjalno-bytowych kombatanów. Będą one, jak stwierdził odpowiadając na liczne pytania i dezputy zgłaszane w tym względzie W. Sokorski, ujęte w projekcie Karty Kombatanów, jak przygotowuje ZG. Sprawa druga to działalność wewnętrzna związku i jego miejsce w społeczeństwie. Integracja wewnętrzna, którą trzeba rozwijać i umacniać, pozwoli na bardziej niż dotychczas ofensywne i skuteczne wejście do środowisk młodzieży szczególnie do szkół średnich i wyższych. Młodzieży trzeba odpowiadać na wszystkie pytania. Zjeżdźcie

zaspakając jej potrzebę wiedzy o dziejach najnowszych i w ten sposób kształtować jej postawy i patriotyzm.

Takie działania uważają członkowie ZBoWiD w woj. poznańskim za swój podstawowy obowiązek społeczny. Jednocześnie przekonani są, iż konstruktywna, służąca ojczyźnie praca można prowadzić w warunkach spokoju. Tę myśl zawiera apel przyjęty na wczorajszym spotkaniu. Czytamy w nim między innymi: „W obecnej sytuacji, tak jak w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, potrzebny jest spokój, opanowanie i ofiarna praca. Zrzeszeni i zintegrowani w jedną organizację żołnierzy różnych pól bitewnych i ofiar hitleryzmu zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, którym drogą są przyszłe losy naszego państwa, o poparcie czynem programu wyjścia z kryzysu, uchwalonego na IX Nadzwyczajnym Zjeździe

PZPR. (s-f)

Oburzenie sięga granic

Leki „Na ratunek” zalegają na Okęciu

(PAP) W ubiegłym tygodniu pracownicy Urzędu Celnego z portu lotniczego „Okęcie” poinformowali PAP, że od 10 dni leżą w hali dworca trzy kartony leków, które nadeszły ze Stanów Zjednoczonych samolotem „SAS”. Adresatem przesyłki był bank leków „Na ratunek” NSZZ „Solidarność”. Mimo 5 teleksów przesłanych do adresata, leki te nadal oczekiwały na odbiór, budząc niepokój celników, że mogą utracić wartość. Należy jednak wyjaśnić, że do odbioru takich przesyłek upoważniony jest — w myśl porozumienia — „Cefarm” i z tego to winy leki tak długo nie były odbierane. Bank

leków o przesyłce dyrektora „Cefarmu” informował.

Przesyłkę w końcu (być może na skutek interwencji dziennikarza (PAP) odebrano. Przy okazji okazało się, że współpraca na linii bank leków „Na ratunek” — Centralna Składnica Farmaceutyczna — Urząd Celnego — szwankuje. „Cefarm” od biera leki nieterminowo, w zaletności od możliwości transportu. Na lotnisku ponadto zdarza się pomyłki przy wydawaniu przesyłek, głównie z uwagi na fakt, że lekarstwa dla banku „Na ratunek” przechodzą bez dokumentacji. I w ten oto sposób ulega wypaczeniu idea przysyłki „Na ratunek” potrzebującym.

Są frytki, nie ma ceny

(PAP) Wydział produkcji frytek w Tarnowskiej Chłodni Składowej (należącej do kombinatu „Igloopol”) pracuje na pełnych obrotach. Codziennie wytwarza od 20—25 ton tego specjału.

Od rozpoczęcia produkcji w dniu 28 lipca br. wytworzono blisko 300 ton frytek. Tylko 130 ton rozprowadzono do zakładów gastronomicznych i handlu. Reszta czeka w maga-

zynach. Czekają na cenę, która nie została jeszcze ustalona przez Państwową Komisję Cen.

Warto dodać, iż wszystkie odpady ziemniaczane, a jest ich blisko 60 procent, są w pełni wykorzystane i zagospodarowane. Codziennie wędrują do gospodarstwa hodowlanego kombinatu w Straszynie, gdzie służą jako domieszka do pasz dla ponad 5 000 tuczników.

Autokar i „Syrena” w płomieniach

(PAP) W niedzielę w godzinach popołudniowych w miejscowości Ignaców k/Mińska Maz. doszło do wypadku drogowego. Na jadący samochód osobowy „Syrena”, oraz jadącego równolegle „Poloneza” najechał z tyłu z całym impetem autokar „Sno-downers Travel” z Gdyni, którym powracali z ZSRR 32-osobowa grupa turystów holenderskich. W wyniku kolizji zapalił się autokar oraz „Syrena”, w której zginęło troje pasażerów.

Święto narodowe Rumunii

(PAP) Z okazji obchodów Święta Narodowego Rumunii 23 bm. w Bukareszcie odbyła się uroczysta manifestacja z udziałem Nicolae Ceausescu, I. Verdet i innych przedstawicieli władz partyjnych i państwa wvch.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z rozproszonymi i przelotnymi opadami deszczu. Wiatry umiarkowane i dość silne północno-zachodnie i północne.

Temperatura maksymalna od plus 18 do plus 20 stopni, minimalna od plus 8 do plus 10 stopni. Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Koninie 14 stopni, Kaliszu 13 stopni, Lesznie 17 stopni i Pile 15 stopni; ciśnienie 756,4 mm czyli 1008, 4 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Adam Henke

Indeks 35028 P-18

Ujęto sprawców napadu na taksówkarza

INFORMACJA WLASNA

Dzięki sprawnej akcji poznańskich milicjantów pomyślnie zakończyła się akcja poszukiwania sprawców handykowanego napadu na taksówkarza, Bogumiła W. A oto przebieg zdarzeń w relacji plk. Jerzego Przybyła — naczelnika Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu.

W minioną sobotę przed wyj-

ściem zachodnim poznańskiego Dworca Głównego PKP do taksówki marki „Dacia” wsiadło czterech młodych ludzi, w wieku — jak się potem okazało — od 15 do 17 lat, mieszkańców Poznania i Szamotuł. Poprosili o zawiezenie ich do Napachania. Przy ulicy Rokietnickiej w Tarnowie Podgórnym polecili zatrzymać samochód. Obeszli kierowcę, grożąc przy-

łożoną do szyi „linką” i dusili do utraty przytomności. Nieprzytomnego wyciągnęli z samochodu, pozostawiając na ulicy, sami zaś odjechali skradzioną w ten sposób taksówką. Pod odzyskaniem świadomości właściciela pojazdu poprosili o pomoc mieszkającego w pobliżu rolnika. Do akcji włączyła się milicja. Po niecałych sześciu godzinach napastników zatrzymano w Mierzynie (województwo gorzowskie). W skradzionym samochodzie znajdowały się towary pochodzące z włamania do pawilonu handlowego, wartość ponad sto tysięcy złotych.

Sledztwo trwa. (zr)

W Afganistanie powstał Narodowy Front Patriotyczny

(PAP) Minister spraw zagranicznych Afganistanu szach Mohammad Dost zwołał w Kabulu konferencję prasową dla dziennikarzy zagranicznych na której charakteryzując sytuację w kraju powiedział, że wydarzeniem politycznym o niesłychanej wadze jest powołanie — pod patronatem Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu — Narodowego Frontu Patriotycznego, skupiające-

go wszystkie istniejące masowe organizacje społeczne.

Mówiąc o stosunkach z sąsiadami, min. Dost zaznaczył, że Afganistan dąży do ustanowienia pokoju i stabilizacji w regionie. Wzywamy naszych sąsiadów — Pakistan i Iran — by wspólnie z nami zasiały za stołem rozmów w celu osiągnięcia politycznego uregulowania rozbieżności politycznych.

Przemysł produkuje, a sklepy puste...

(PAP) Wartość dostaw maszyn i narzędzi rolniczych, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, sprzętu elektronicznego, samochodów, rowerów oraz innych wyrobów trwałego użytku — wbrew pozorom — nie zmalała, ale nawet nieznacznie wzrosła w porównaniu z ub. r. W ciągu minionych 7 miesięcy bieżącego roku trzy resorty połączone ostatnio w jedno Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego — dostarczyły na rynek wyroby za 99,2 mld zł. To jest o 1,3 proc. więcej niż w takim samym okresie 1980 r. w tym czasie zrealizowano prawie 70 proc. zadań rocznych, które wynoszą 142,8 mld zł. Tak więc błyskawicznie znikanie towarów ze sklepów i magazynów — zdaniem przedstawicieli resortu hutnictwa i przemysłu maszynowego — jest przede wszystkim wynikiem dużej ilości pieniądza na rynku i ucieczki od niego, a także pewnego spadku dostaw niektórych wyrobów, szczególnie poszukiwanych.

Na 16 grup wyrobów objętych nadzorem resortu, dostaw 15 grup zostały wykonane, niektóre nawet z nadwyżką. Dotyczy to zwłaszcza sprzętu elektronicznego oraz ciągników i maszyn i wielu rodzajów sprzętu rolniczego, których do stawy do handlu wiejskiego, a więc dla rolnictwa indywidualnego znacznie wzrosły. Wartość dostaw ciągników i maszyn oraz urządzeń dla gospodarstw indywidualnych szacuje się na 9,5 mld zł, co oznacza wykonanie w 73 proc. za-

dań rocznych w tej dziedzinie. W ciągu 7 miesięcy.

Dostarczono na rynek blisko 27 000 ciągników (głównie lżejszych typów) tj. o 15 proc. więcej niż przed rokiem. Dostawy maszyn i narzędzi rolniczych wzrosły wartościowo prawie o 1/4. Sprzedano m. in. rolnikom ponad 700 kombajnów zbożowych. O 24 proc. więcej dostarczono plugów ciągnikowych 2 i 3-skibowych, o 12 proc. — kultywatorów ciągnikowych.

Do handlu wiejskiego przekazano również 8400 roztrząsaczy wapna i nawozów tj. 77 proc. więcej niż w ubr., ponad 9100 roztrząsaczy obornika (wzrost o 33 proc.), prawie 5400 snopowiązałek ciągnikowych (wzrost o 38 proc.). Poszukiwanych przez rolników kosiarek ciągnikowych dostarczono dotychczas niecałe 8000 tj. o ponad 1000 więcej niż planowano, lecz prawie dwu i pół krotnie więcej niż przed rokiem.

Rosnące dostawy nie pokrywają oczywiście potrzeb, gdyż zaniebdania w tej dziedzinie są bardzo duże, a produkcja części wyrobów nie jest zgodna z planem. Przykładem mogą być dojarki, których dostaw roczne zrealizowano zaledwie w 48 proc. Przyczyna: brak importowanych blach nierdzewnych i innych elementów z kooperacji.

Jeżeli chodzi o sprzęt elektroniczny, to większe niż w roku ub. są dostawy radiodiod, biorników i popularnych zwłaszcza wśród młodzieży radiomagnetofonów. W ciągu 7 miesięcy br. przemysł przekazał do handlu ponad 1,2 mld apa-

ratów radiowych, tj. o 2 proc. więcej niż przed rokiem, a do stawy radiomagnetofonów wzrosły aż o 16 proc. Zmalały natomiast o 4 proc. Dostawy telewizorów: jest to — jak twierdzą producenci — wynik zarówno trudności kooperacyjnych, jak i zmniejszonych już w ub. r. zamówień handlu na telewizory czarno-białe, których było wówczas pod dostatkiem. Do końca lipca br. przemysł elektroniczny dostarczył 446 000 telewizorów, wykonując skorygowany plan roczny w 73 proc. Było wśród nich 96 000 odbiorników kolorowych, w tym dwie trzecie poszukiwanych „Rubinów”. Natomiast „Jowiszów” było niewiele ponad 30 000, ponieważ produkcja — ze względu na ograniczenie importu kooperacyjnego — musiała ulec zmniejszeniu.

Trudna jest sytuacja w zaopatrzeniu rynku w baterie, niezbędnych także do sprzętu elektronicznego. Dotychczas dostarczono do sklepów 127 mln baterii różnych typów, realizując do końca lipca zadania roczne w 55 proc.

Dotychczasowe dostawy były jednak o 1/5 mniejsze niż w analogicznym okresie ubr., a perspektywy tej produkcji w drugiej połowie roku — ze względu na brak środków na konieczny import — też nie przedstawiają się różowo.

Zmniejszyły się w porównaniu z ubr. dostawy wyrobów tzw. białej techniki (lodówki, pralki), których największym producentem są zakłady „Polar” we Wrocławiu. Automatów pralniczych dostarczono 202 000 tj. o 5 proc.

mniej niż przed rokiem. Do końca br. handel powinien otrzymać ich jeszcze 108 000 a dążeniem załogi, borykającej się wieloma trudnościami zaopatrzeniowymi, jest zwiększenie tej produkcji o dalszych 20 000.

Dotychczasowe dostawy lodówek wyniosły 160 tys., a za mrazarek — 91 000. Oznacza to realizację planu rocznego w 78 proc., z tym, że lodówek było mniej niż przed rokiem, podczas gdy mrazarek — więcej. Mniej dostarczono również maszyn do szycia, a także robotów kuchennych i sokowirów, mikserów i młynkomiksersów. Przyczyną jest głównie brak tworzyw sztucznych z importu. Z tego samego powodu wystąpiły niedobory żelazek elektrycznych: dostarczono ich na rynek 694 000 tj. o 30 proc. mniej niż przed rokiem.

Zmniejszono o 3 proc. plan dostaw samochodów osobowych realizowany jest w zasadzie dobrze. W ciągu 7 miesięcy br. przekazano ich 92 700, czyli 71 proc. planu rocznego. Przemysł wywiązuje się z dostaw na złożone wcześniej przedpłaty.

Do handlu skierowano 540 000 rowerów, co jest zgodne z planem, ale o 24 proc. poniżej poziomu ubiegłorocznego. Przemysł tłumaczy to trudnościami zaopatrzeniowymi.

Zgodnie z planem, a nawet z wyprzedzeniem realizowane są dostawy wyrobów hutniczych. Także kombinat „Pol-srebro” wykonuje w br. więcej wyrobów niż przed rokiem. Np. dostawy biżuterii srebrnej wzrosły o 31 proc.

Sport-sport

Minorowe nastroje w drużynie koszykarek Lecha

Pisaliśmy już o przygotowaniach do sezonu zespołu koszykarek AZS, dzisiaj kilka informacji z obozu drugiego połącznego pierwszoligowca — Lecha. Niestety wieści nie są optymistyczne. Wszystko wskazuje na to, że lechitki rozpoczną rozgrywki ligowe w bardzo osłabionym składzie. Z zespołu definitywnie ucalała trenera Kąkol, której przykra kontuzja kręgosłupa uniemożliwia kontynuowanie kariery. W pierwszych mistrzowskich spotkaniach nie będą mogły też wystąpić Steżycka i Barańska, które przeszły operację kolana i obecnie nie trenują. Oczywiście obie dołączą do zespołu, ale długa przerwa w treningach z pewnością odbije się negatywnie na ich formie. Na domiar złego trener K. Lewanowski z relacji prasowych doznał się, że podczas mistrzostw Europy junierek kontuzji doznała Tylkowska i jest to raz pełen obaw, czy ze składu

nie ubędzie mu następna zawodniczka. By zakończyć sprawę kadrowe dodajmy, że w zespole Lecha trenują dwie koszykarki Olimpij — Feldman i Stachowiak, lecz obie nie mają zwolnień z gwardyjskiego klubu.

Lechitki mają już za sobą jedno grupowanie w Szklarskiej Porębie, które w opinii trenera zostało przepracowane bardzo intensywnie. Czekają jeszcze jeden obóz w Cetniewie oraz start w kilku turniejach. M. in. jeden z nich odbędzie się w biejącym tygodniu w Poznaniu. Od środy do piątku w sali WOSiR przy ul. Chwiałkowskiej rywalami lechitek będą następujące zespoły: Pabian Stars Gent (Belgia), pierwszoligowy Włóknarz Pabianice oraz drugoligowy Hutnik Kraków. W pierwszym dniu imprezy w środę o godz. 16 Włóknarz grać będzie z drużyną belgijską, a o godz. 17.45 Lech z Hutnikiem. (wił)

Kozakiewicz i Klimczyk na stadionie Olimpij

Lekkoatleci walczą o ligowe punkty

W środę i czwartek na stadionie poznańskiej Olimpij odbędzie się atrakcyjny wielomecz lekkoatletyczny o mistrzostwo I ligi kobiet i mężczyzn. W ośmiomeczu kobiet zobaczymy ekipy Gwardii Warszawa, AZS Warszawa, Budowlanych Szczecin, Gwardii Olsztyn, Lechii Gdańsk, Pomorza Stargard, Stal Lublin i Zawiszy Bydgoszcz. Mężczyźni walczyć będą w dziesięciomeczu. Wśród ubiegających się o premiowane miejsca są dwa zespoły poznańskie, zdobywca trzeciego miejsca w ubiegłorocznej edycji rozgrywek Olimpij i AZS oraz AZS Gdańsk, AZS Warszawa, Baltyk Gdynia, Flota Gdynia, Gryf Słupsk, Gwardia Warszawa.

Lechia Gdańsk i Zawisza Bydgoszcz.

Warto zaznaczyć, że w zespołach tych występuje wielu znanych zawodników i zawodniczek z uczestnikami igrzysk olimpijskich na czele. Zobaczymy przede wszystkim m. in. znakomitych tyczkarzy Kozakiewicza i Klimczyka, sprintera Duneckiego, mistrza Polski na 110 m ppl. Giegiela, 400 — metrowca Stępnia, oszczepnika Bielczyka oraz czołowego miotacza z mistrzem kraju Tomaszewskim na czele. Wśród pań na uwagę zasługują zapewne występy plotkarek Perkowej i E. Rabsztyń, wice mistrzyni olimpijskiej w skoku wzwyż Kielan, rekordzistki Polki w skoku w dal Włodarczyk czy reprezentantki kraju na 800 m Janyty. Początek zawodów w sobotę o godz. 16. (jz)

Grand Prix W. Fibaka

Wszystkich nagród jeszcze nie rozdano

Na poznańskich kortach AZS Warty i Olimpij odbywała się przez kilka dni ciekawa impreza tenisowa dla młodzieży do lat 16. Był to cykl turniejów organizowanych przez Poznański Okręgowy Związek Tenisowy pod nazwą „Grand Prix Wojciecha Fibaka”. Najlepszy polski tenisista jest fundatorem nagród dla zwycięzców. W tym roku nagrodami była prócz trzech wyczynowych rakiet pewna liczba koszulek i innego sprzętu tenisowego.

Niestety w tym roku pogoda nie była sprzymierzeńcem młodych tenisistów. Opady deszczu bardzo utrudniały rozegranie wszystkich gier. Tak było między innymi w konkurencji dziewcząt, gdzie nie odbył się pojedynek o drugie miejsce między B. Gomulą (Inowrocław) i M. Witeczak (Olimpia). Rozegranie go przełożono na inny termin. Pierwsze miejsce zajęła M. Waniek z Katowic.

Wśród chłopców prym wiodli młodzi tenisisci z Wrocławia. Oni też zajęli trzy pierwsze miejsca. Wygrał T. Maliszewski przed W. Jamrozem i swym bratem L. Maliszewskim. (leg)

Kto zna byłych piłkarzy?

Autor przygotowujący pracę z historii ligi piłkarskiej poszukuje wiadomości o byłych piłkarzach Warty: Koźmiński, Malcherek, Politowicz, Wojtyński, Konopa, Szymura, Sikora, Grabianowski, Murzynowski i Stanisławski oraz Lecha: Puzowski, Marciniak, Rosiński, Krzysztofak, Eugeniusz Nowak, Cichosz, Miętkiewicz, Maciejak, Szablinski Nawrot, Jerzy Kaczmarek (z Unii Gozów), Wieczorek, Frąckowiak, Witeczak i Nowicki. Kto mógłby przekazać informacje o tych zawodnikach proszony jest o telefoniczne skontaktowanie się z działem sportowym „Głosu”, nr 648 — 45. (—)

Sukcesy na mistrzostwach w powożeniu zaprzęgami

(PAP) W szwajcarskiej miejscowości Zug zakończyły się mistrzostwa Europy w powożeniu zaprzęgami. Reprezentanci Polski kontynuowali pomyślnie bogate tradycje w tej imprezie. Z tegorocznych mistrzostw ekipa powróciła z dwoma medalami. W konkurencji drużynowej Polacy zajęli 2 miejsce, przegrywając tylko z ekipą Węgier, a w klasyfikacji indywidualnej W. Adamczak wywalczył medal brązowy. Warto dodać, że Adamczak został zwycięzcą crossu.

Mistrzostwa w Zug obejmowały trzy konkurencje — ujeżdżenie, cross i jazdę z przeszkodami. Ta ostatnia konkurencja cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności. W ekipie brytyjskiej startował książę Filip, który w końcowej klasyfikacji znalazł się na 10 pozycji.

Nareszcie zwycięstwo

Władysława Kozakiewicza

(PAP) Po serii niepowodzeń mistrz olimpijski w skoku o tyczce — W. Kozakiewicz odniósł wreszcie zwycięstwo. Podczas silnie obsadzonego międzynarodowego mitingu w Kolonii Kozakiewicz zajął pierwsze miejsce wyprzedzając Guenthera Lohre (RFN) i Earla Bella (USA) — wszyscy po 5,50. Czwarde miejsce przypadło Juerge-nowi Winklerowi (RFN) 5,40 a Tadeusz Słusarski był piąty — 5,35. W kilku innych konkurencjach polscy lekkoatleci i lekkoatletki znaleźli się w czołówce. W skoku w dal Anna Włodarczyk stoczyła zaciętą pojedynkę z Amerykanką Anderson. Wygrała Amerykanka 6,70, a Włodarczyk uzyskała 6,50. W skoku w dal mężczyzn bezkonkurencyjny był Larry Myricks (USA) 8,23, wyprzedzając Stanisława Jaskulę 7,76. W biegu na 100 ppl. triumfowała Amerykanka Stephani Hightower 13, 05, przed Elżbietą Rabsztyń 13,17.

Odpowiedź komisji rządowej

Dokończenie ze str. 2

od miejsca spotkania (tj. w budynku RKS „Radomiak”), które nie odpowiada charakterowi negocjacji oraz pozycji stron, przy braku w dalszym ciągu materiałów przewidzianych prawem i podyktowanych interesem osób uznanych za pokrzywdzonych w czasie wydarzeń 1976 roku, pozostaje w sprzeczności z poczuciem społecznym.

6) Komisja międzyresortowa jeszcze raz oświadcza, że nie ma innego celu jak przyczynić się do rozwiązania problemów społecznych województwa radomskiego, a tym samym dać wyraz woli kontynuowania linii porozumienia społecznego, dla której nie ma rozsądnej alternatywy. By tak się stało konieczny jest również aktywny udział MKR w przygotowaniu spraw i ich rozwiązywaniu z udziałem kompetentnych osób.

niem z udziałem kompetentnych osób.

Odrzucenie przez MKR propozycji wznowienia rozmów w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu, jak też nie ustosunkowanie się do treści pisma z dnia 25 czerwca 1981 roku nie zapewnia racjonalnych podstaw do wznowienia negocjacji. Również przekazywanie za pośrednictwem wice wojewody radomskiego wniosków o robocze omówienie trybu prowadzenia dalszych negocjacji nie zyskał akceptacji MKR.

Oczekujemy nadal zajęcia przez MKR NSZZ „Solidarność” — Ziemia Radomska konstruktynego stanowiska w tych sprawach, umożliwiające go wznowienie negocjacji. Jak dowiaduje się PAP, w dalszym ciągu trwają kontakty robocze w sprawie trybu wznowienia rozmów. (PAP)

Próby usprawnienia sprzedaży mięsa

(PAP) Utrzymuje się bardzo trudna sytuacja na rynku mięsa i jego przetworów. Według wstępnych prognoz, pod koniec sierpnia handel będzie dłużny posiadaczom kartek ok. 32 000 ton tj. ponad 1/4 miesięcznego przydziału. Podjęto już decyzję o przedłużeniu realizacji kartek sierpniowych na wrzesień.

Wydaje się że odczuwalna poprawa sytuacji nie jest możliwa bez sięgnięcia do głównych przyczyn spadku skupu. Leżą one w opłacalności hodowli i zaopatrzenia rolnictwa w pasze. Obecne załamanie — jak się wydaje — jest w znacznej mierze konsekwencją obniżenia przydziału pasz przed kilku miesiącami. Problem ten wymaga szybkich rozstrzygnięć, zwłaszcza, że monopolizacja handlu mięsem (zakaz sprzedaży na wolnym rynku) sprawia, iż władze przejęły na siebie całą odpowiedzialność za zaopatrzenie ludności.

Przy obecnym poziomie skupu (w niektórych dniach spa-

da on do połowy ilości skupowanych w ub. r.) trudno zapewnić rytmiczne dostawy do sklepów, właściwe ich rozłożenie w czasie oraz najpełniejsze wykorzystanie tego cennego surowca. „Uprzywilejowani” w zakupach są ludzie, którym czas pozwala na wystawianie w wielogodzinnych kolejkach. W znacznie gorszej sytuacji są pracujący zwłaszcza, że praktycznie nigdzie nie jest utrzymywana zasada dwukrotnej sprzedaży w ciągu dnia. Towar znika natychmiast po dostawie, zaś większość dostaw przypada na godziny południowe.

W tej sytuacji resort handlu zalecił przedsiębiorstwom handlowym oraz wojewodom wprowadzenie sprzedaży mięsa bezpośrednio do zakładów pracy wszędzie tam gdzie pozwalają na to warunki techniczne i sanitarne. Rozszerzona ma być także sieć punktów sprzedających na zamówienie oraz zwiększona obsada personalna sklepów mięsnych.

Wojsko — gospodarce

(PAP) Dziennikarza PAP poinformowano w Głównym Kwatiermistrzostwie Wojska Polskiego o niektórych inicjatywach wojska zmierzających do udzielenia pomocy gospodarce narodowej.

Wojskowe zakłady budowlane w Warszawie od dłuższego czasu mają trudności materiałowe, tymczasem założenia planu nie zostały skorygowane. Zdecydowano się więc uruchomić własną produkcję deficytowych prefabrykatów budowlanych. Zagospodarowano m. in. niewykorzystane budynki zakładów ceramiki budowlanej w woj. ciechanowskim. Uruchomiono cegielnię i... produkcję. Obecnie zakład produkuje półtora miliona pustaków tzw. „dziurawki”. Duże trudności istnieją również jeśli chodzi o prefabrykaty sanitarne i elektryczne. Brakuje np. złączek do rur, materiałów izolacyjnych, papy. Poradzono sobie w ten sposób, że przystąpiono do regeneracji podzespołów, rozszerzono produkcję pomocniczą. Wojskowi budowlani — zgodnie z wyznaczoną zasadą, że nie należy czekać bezczynnie na reformę — podejmują

różne zabiegi organizacyjne i to co możliwe, wykonują we własnym zakresie. Chciałoby się tu powiedzieć, gdyby tak wszędzie faworyzowano zaradność i gospodarności!

We wszystkich okręgach wojskowych i rodzajach sił zbrojnych dowództwa i właściwe służby techniczne przywiązują dużą wagę do oszczędności paliw i smarów. Dokonuje się różnorodnych zabiegów, aby zmniejszyć do minimum zużycie paliw. Oszczędności uzyskane tą drogą wyrażają się kwotą wielu milionów złotych. Przy czym — co należy podkreślić — nie pozostaje to ze szkoda dla gotowości bojowej pododdziałów wojskowych.

W wielu regionach kraju, piekarnie wojskowe dostarczają pieczywa nie tylko dla wojska, ale również społeczeństwu. Stanowi to poważne wsparcie dla rynku. W najbliższym czasie oddana zostanie do użytku bo kapitalnym remoncie piekarnia wojskowa w Rembertowie, która z pewnością przyczyni się do poprawy zaopatrzenia w pieczywo także mieszkańców stolicy.

Satelity pomagają w poszukiwaniach ropy i gazu

(PAP) Zdjęcia lotnicze i satelitarne pomagają przy poszukiwaniach ropy i gazu. Jak informuje doc. Józef Bażyński z zakładu interpretacji zdjęć lotniczych i satelitarnych Instytutu Geologicznego, na zdjęciach (powierzchni ziemi) wykonywanych z orbity, widać wyraźnie występujące na terenie Polski struktury tektoniczne, w tym również uskoki oraz struktury mogące kryć pułapki w których można spodziewać się ropy i gazu.

Niedawno w Instytucie Geologicznym zakończono prace nad mapą przedstawiającą wyniki interpretacji zdjęć satelitarnych na terenie Polski. Dokonano m. in. interpretacji struktury tektonicznej basenu

permian — formacji szczególnie interesującej ze względu na możliwość występowania ropy i gazu. Basen permian obejmuje północno-zachodnią, zachodnią i środkową część kraju. Zdjęcia satelitarne wykazały m. in. że w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim widoczne są linie tworzące generalną konstrukcję budowy geologicznej tych regionów. Wytypowane ze zdjęć obszary są badane metodami geofizycznymi, a w przypadku pozytywnych wyników w najbardziej obiecujących miejscach można będzie lokalizować wiercenia. W Karlinie znajdującej się na głębokości 2000 m uskok, w którym wystąpiła ropa miał długość około 1 km.

„Sejmiki” bocianów

(PAP) Coraz więcej jest oznak zbliżania się jesieni rozpoznaje się już „sejmiki” bocianów. Białe bociany gromadzą się na łąkach m. in. w dołach Nidy i Policy oraz odbywają próbną loty przed wyprawą na południe.

Obserwacje wykazały, że liczba bocianów na kielecczyźnie zmniejsza się z roku na

rok. Oblicza się, że w r. bieżącym bociany zajmowały ponad 200 łąk, czyli mniej niż kilka lat temu. Na zmniejszenie liczby ptaków ma niewątpliwie wpływ melioracja zabagnionych łąk oraz stosowanie środków chemicznych w rolnictwie. Badania ornitologów wykazały, że zagrożenie środowiska bytowania bociana niepokojąco wzrasta.

Dlaczego podwyżka cen jest konieczna

Krytykują mnie i chwalą za optymizm

Rozmowa z prof. Zdzisławem Krasińskim — ministrem pełnomocnym do spraw reformy cen, przewodniczącym Państwowej Komisji Cen

Kiedy rozmawialiśmy w kwietniu o propozycji reformy cen opracowanej pod pańskim kierownictwem w poznańskiej Akademii, powiedział pan, że średni wzrost cen żywności powinien wynosić około 67 procent przy rekompensacie 750 złotych. Tymczasem nowe ceny przetworów zbożowo-mącznych, jakie będą chyba obowiązywać od 31 sierpnia, są znacznie wyższe. Dlaczego?

— Propozycję, o których „Głos” informował w kwietniu — pierwszy w polskiej prasie — były plonem badań i obliczeń zakończonych w grudniu ubiegłego roku. Od tego czasu znacznie podniesiono ceny skupu pszenicy. To najważniejsza przyczyna wyższej, niż kiedyś przewidywałem, podwyżki cen artykułów zbożowych. Na marginesie: podniesienie cen skupu pszenicy przyniosło na razie niewielki wzrost podaży. Chłopi, dysponując pieniędzmi, za które nie mają co kupić (myślę także o nawozach mineralnych, o maszynach) dochodzą do wniosku, że nie ma sensu więcej wytwarzać, bo za dodatkowe pieniądze też przecież niczego nie kupią.

— Słyszałem opinie, że ponieważ nikt nie kupuje więcej niż może zjeść, należałoby zrezygnować z wydatnego podnoszenia cen, szukając innych sposobów zrównoważenia rynku...

— Pewnie pan także słyszał, że po co podnosić ceny, jeśli półki nadal będą puste, a jeśli nawet po podwyżce towar się na nich znajdzie, to i tak nikt go nie będzie w stanie kupić. Oczywiście: po zmianie cen żywności nikt nie pojawi się w obfitości. Jest jednak ogromna szansa, że po kilku tygodniach znacznie jej przybywa. Po pierwsze dlatego, że w gospodarstwach domowych przestanie być marnotrawiona. No przecież sporo artykułów spożywczych, kupionych na zapas, musi się zniszczyć. Kiedy w ubiegłym piątek przyjechałem do domu w Poznaniu, nie mogłem wejść do kuchni. Okazało się, że moja żona, słysząc w radiu o mającej nastąpić podwyżce cen przetworów zbożowych, wykupiła na kartki cały przysługujący rodzinie przydział maki. A ponieważ już miała zapasy, to — znam przecież oszczędne gospodarowanie we własnej rodzinie — maki tej nie zużyjemy i przez pół roku. Część na pewno ulegnie zniszczeniu. Po wprowadzeniu nowych cen zniknie więc takie

marnotrawstwo. Ale nie tam jest ono największe. Jeszcze więcej żywności marnuje się w zakładach przetwórczych. „Oparuje się” tam towarem o bardzo niskiej cenie, prawie bezwartościowym, którego właśnie dlatego zupełnie się nie szanuje. I to jest drugie, jeszcze większe niż gospodarstwa domowe, źródło oszczędzania żywności.

— Twierdzi więc pan minister, że większe ilości towarów w sklepach po dokonaniu reformy cen nie będą pochodną faktu, że nikt niczego nie będzie w stanie kupić?

— Nie, nie na tym to będzie polegać. Spożycie się nie zmniejszy, ale będzie ono racjonalnie „rozłożone”. Aby towar był w sklepach, trzeba go więcej o pięć procent niż obecnie, marnujemy zaś piętnaście procent żywności.

— I właśnie na możliwości oszczędzania żywności opiera pan swoją wiarę w to, że podwyżki cen spowodują pojawienie się towaru w sklepach?

— Oczywiście, cena będzie wreszcie sygnalizować: gospodarujmy ostrożnie.

— Czy podwyżka cen na towary, których nie ma w sklepach, może jednak przyczynić się do zrównoważenia popytu z podażą?

— W sklepach praktycznie nie ma niczego, a przecież produkcja w pierwszym półroczu była niewiele niższa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. A więc produkujemy prawie tyle samo, lecz z powodu pięćsetmilionowego nawisu inflacyjnego każdy towar, który się pojawia, znikną ze sklepów. W wielu gospodarstwach domowych lub w spekulacji tworzą się ogromne zapasy.

— W związku z podwyżką cen przetworów zbożowych przyjęto, że w zasadzie wszyscy otrzymają jednakową rekompensatę w wysokości 150 złotych. „Solidarność” proponuje dopłaty zróżnicowane, w zależności od wysokości wynagrodzeń i rent, co jest chyba słuszniesze. Czy zanoszą się więc na kolejną kampanię wzajemnych oskarżeń i pomówień o złą wolę?

— Nie! W czerwcu, na bydgoskiej konferencji żywnościowej „Solidarność”, zaproponowałem właśnie rekompensaty zróżnicowane, lecz wtedy — ze względu na wzrost dochodów — wydział m. in. z wypłacaniem dodatków drożyznianego — została ta koncepcja odrzucona. Ale po przemysleniu sprawy

„Solidarność” doszła do słusznego wniosku: grupy zamożniejsze muszą otrzymać niższe rekompensaty niż ludzie żyjący skromnie czy w niedostatku.

— Dlaczego więc rekompensaty na razie będą jednakowe?

— Docelowo zostaną one zróżnicowane. Teraz jednak ze względów technicznych przyjmujemy 150 i 200 złotych na osobę. Po to, żeby móc wypłacić co miesiąc zróżnicowane rekompensaty, trzeba przygotować do tej pracy około dwadzieścia tysięcy już w biurach zatrudnionych ludzi. To wymaga około trzech miesięcy, a z nowymi cenami chleba czekać nie można.

— Kiedy zostaną podwyższone ceny innych produktów? Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR opowiedziało się przecież za przeprowadzeniem reformy cen w kilku etapach...

— W następnym podniesione zostaną ceny węgla, elektryczności i produktów paliwowo-energetycznych. Potem — chyba na przełomie obecnego i przyszłego roku — mleka i jego przetworów, tłuszczów roślinnych oraz cukru. Pozostałoby mięso i jego przetwory. Nowe ceny wprowadzone tu będą stopniowo przez cały 1982 rok przy utrzymaniu w tym okresie systemu kartkowego „Głos Wielkopolski” dowiaduje się o tym pierwszy.

— Wysłuchuje pan ostatnio i czyta — liczne uwagi tak zwanych szarych obywateli o propozycjach reformy cen. Za co ganisz pana najczęściej?

— O, jest to pytanie, którego mi jeszcze nie zadano. Emeryci i renciści mają mi za złe głównie mój optymizm. Uważają — nie wierząc w uczciwość rekompensat — że starają się ich oszukać.

— Czy zdarza się, że pańscy słuchacze czasem jednak pana chwala, popierają?

— Owszem. Chwala mnie... także za optymizm, za dynamizm. Ale — te moje cechy podobają się ludziom młodym.

— Czy pan się nie obawia, że nazwisko Krasiński stanie się synonimem największej nieudanej operacji ekonomicznej?

— Nie, oczywiście nie. Jestem przekonany, że się powie o tej ogromnej operacji uporządkowania gospodarki co mechanizm rynkowy, że rządzą nim nie tylko prawa ekonomiczne, ale także psychologiczne, dominujące w warunkach tak ogromnej nierównowagi, jak teraz u nas. Wystarczy kilkuprocentowe zmniejszenie produkcji jakiegoś towaru, żeby powstało wrażenie, że już w ogóle nie jest wytwarzany. Wystarczy, że raz nie dopisze transport i czegoś nie dowiozą, to już ten artykuł znajdzie się na liście wykupywanych. A czasem wystarczy nawet plotka.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

ZYGMUNT ROLA

Czy od mojej choroby też mam wziąć urlop? Czy na kazać sobie dobre samopoczucie do czasu, kiedy moja pani doktor wróci z wczasów?...

Głos dzwoniącego do naszej redakcji czytelnika był pełen rozczarowania i zwyczajnej złości.

Urlop. Wiadomo, że w mniej szym, lub większym stopniu de zorganizuje codzienne życie tych ludzi, którym okres kani kuli przyjdzie spędzać w swojej miejscowości, przy zwykłych normalnych obowiązkach. Nieczynny sklep, zamknięty punkt usługowy, zamknięta restauracja, inne godziny otwarcia tej czy innej placówki... Co robić? Trudno — trzeba przejść parę ulic dalej, szukać drzwi, na których tabliczka „z powodu urlopu nieczynne” została już zdjęta, bądź jeszcze nie wywieszona.

Jednakże z placówkami leczniczymi sytuacja wygląda inaczej. Nagle występujące dolegliwości, że samopoczucie, obawa przed pogorszeniem, zagrożeniem, wymaga ją działania natychmiastowego. Człowiek czuje się marnie i oczekuje szybkiej pomocy. Kiedy więc w tym stanie ciała i ducha spotyka zamknięte drzwi zamiast wyciągającej ręki — zdaje się być bezradny. Czekać nie może, szuka więc innych dróg wyjścia. Albo też ryzykując wydatne pogorszenie zdrowia — odkłada leczenie do powrotu lekarza. Nie potrafi przy tym wszystkim znosić przeciwności z pogodą filozoficzną. I jest to zrozumiałe.

Problem urlopów w służbie zdrowia wraca co roku z większym lub mniejszym natężeniem. Tego lata, a dokładnie teraz, w sierpniu, nabrał rozmiarów znaczących. Ludzie po wladają, że cudem jest dostać się do lekarza, że chyba z 80 procent medyków właśnie wypoczywa.

— Czy tak jest w istocie, co na to Wojewódzki Wydział Zdrowia, odpowiedzialny prze

Dylematy pacjentów

Z powodu urlopu przerywam chorobę

cięż za takie zorganizowanie opieki medycznej, aby była ona ciągle dostępna?

— Na 167 lekarzy zatrudnionych w poznańskich rejonach, w podstawowej opiece lekarskiej (ona bowiem wyznacza pierwszą i najbardziej odczuwalną linię) — mówi dr Wanda Hejduk, w pierwszej połowie sierpnia na urlopie przebywało 45 osób. Do tego jednakże dodać trzeba kilkanaście osób posiadających w tym czasie zwolnienie L-4, co oczywiście jest poza urlopowym planem. Najtrudniej do „swego” lekarza dostać się na Nowym Mieście, a celuje w tym — Osiedle Piastowskie. Jeśli chodzi o opiekę pediatryczną, co jest drugim istotnym elementem podstawowego zabezpieczenia medycznego — sytuacja wygląda podobnie.

Zamknięcie jednych drzwi powoduje natychmiastowe — co wydaje się rzeczą absolutnie oczywistą — pukanie do innych. Czasem do spółdzielni (zagaściło się obecnie w tamtejszych poczekalniach), czasem do wieczornej pomocy (która niestety też dotknięta jest urlopami). Najczęściej jednak nacieleni szukają pomocy w poliklinice, Rozgoryczeni, chorzy żli — mówią: „Jeśli nie góra do Mahometa — Mahomet do góry. Skoro nie przytłoczą mnie w gabinecie, dokad poszedłem — niech teraz przyjadą”. Fakt ten, wytłumaczalny z punktu widzenia chorego człowieka,

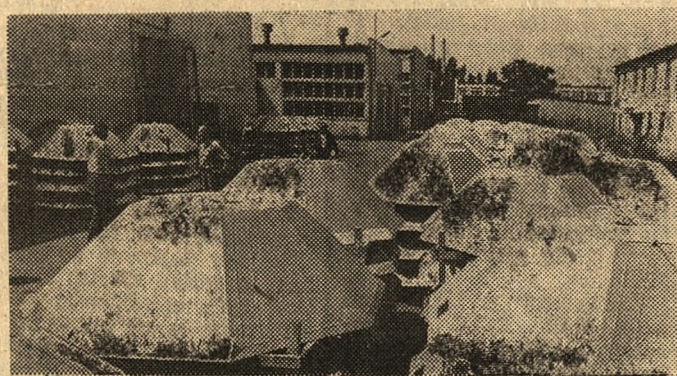
powoduje jednak dalsze dezorganizowanie i tak dotkniętej urlopami całej służby zdrowia. Przerodzenie się karetki pomocy doraźnej w ambulatorium na kółkach w gruncie rzeczy nie zadowala nikogo. Wydłuża się bowiem czas oczekiwania na przyjazd z pomocą, zmniejsza dyspozycyjność. Przemęca ni lekarze pogotowia (notuje się po kilkaset wezwań w ciągu dyżuru) nie są oni specjalnie uprzejmi, ani specjalnie troskliwi. Złatwiają najczęstszą „masówkę”, nie podejmują właściwego leczenia.

Tak więc szczęście mają ci, którym nie przypało chorować w czasie kanikuly. Niemniej jednak kilka pytań nasuwa się uparcie. Czy w służbie zdrowia obowiązuje planowanie urlopów? Dlaczego więc podpisano aż tyle kart na jeden miesiąc?

— Sądziłem — mówią organizatorzy — że tak jak w latach ubiegłych lekarze zechcą przyjmować zastępstwa i w ten sposób można będzie jakoś za pełnić puste gabinety. Tak zwykłe bywało i zakłócenie urlopów można było przejść w miarę bezboleśnie. Tymczasem w tym roku lekarze nie chcą. Mówią, że są zmęczeni, że muszą stać w kolejkach, że — po co. Tak ich nrosić, tak ich błągać — bo przecież nie muszą. A przecież — jednak są nadal służbą zdrowia.

JOLANTA LENARTOWICZ

Kto kupi elektryczne „kury”



Zakłady Produkcji Sprzętu i Urządzeń Drobiarskich w Gostyniu (Leszczyńskie) są jednym z producentów sprzętu i urządzeń do wylęgu i hodowli drobiu. Wstrzymanie inwestycji spowodowało wycofanie zamówień, w związku z tym na terenie zakładu w Gostyniu na odbiór czeka 400 elektrycznych kwok (na zdjęciu).

Fot. „Głos” — R. Królik

Po włamaniu w 1923 roku

Nie odzyskano szczerzłotej głowy św. Wojciecha

List naszego czytelnika (Zdzisława Cyplika z Poznania) przypominał bardzo odległą w czasie sprawę: wiele lat przed drugą wojną światową z gnieźnieńskiej katedry została skradzioną szczerzłota rzeźba, przedstawiająca głowę św. Wojciecha. Autor listu, nie pamiętając dalszych losów i wyników prowadzonego wówczas śledztwa, zwrócił się do „Głosu” o przypomnienie i — jeśli to możliwe — podanie bliższych szczegółów na temat tej bulwersującej wówczas społeczeństwo kradzieży.

Spełniając prośbę czytelnika, zwróciliśmy się (i jak się okazało, trafiłmy właściwie) do wojewódzkiego konserwatora zabytków w Poznaniu Henryka Nowakowskiego. To, czego się dowiedzieliśmy, przedstawiamy na łamach w przeświadczeniu, że sprawa, chociaż tak dawna, zainteresuje ogół naszych czytelników.

Otóż tego śmiałego włamania do skarbcza katedry w Gnieźnie dokonano w przedpołudniowych godzinach 11 lipca 1923 r. Złodzieje skradli wiele bardzo cennych, także o wartości zabytkowej, przedmiotów, związanych z liturgią kościelną i kultem religijnym. Ich łupem padły złote i srebrne kielichy mszalne, złota monstrancja oraz najcenniejszy przedmiot: złoty relikwiarz z głową św. Wojciecha. Niepowtarzalny tym bardziej, że wykonany w 1494 r. Jego twórcą był złotnik Jakub z Poznania.

Dochodzenia, prowadzone w latach międzywojennych, nie zdołały ujawnić sprawców włamania, a zrabowane dzieła sztuki złotniczej nie zostały do dzisiejszego dnia odnalezione. Kultura polska poniosła wskutek tej grabieży dodatkową (obok grabieży podczas wojny) niepowetowaną stratę. (złk)

to, że równo wcale nie znaczy sprawiedliwie. A jeśli do tego wszystkiego dodamy spekulację, o której już napisano więcej, niż na to zasługuje — to nie trudno zrozumieć, dlaczego nasze sklepy wyglądają tak, a nie inaczej.

Nie chciałabym, żeby czytelnicy zrozumieli ten artykuł tak nie ma towarów, to zwalają na nas winę. I chociaż nie bardzo mogę zrozumieć tych, którzy wykupują po kilka metrów płótna, a nawet całe bele tkanin, to i tak uważam, że wykazują ludzie dużo cierpliwości w tych jakże uciążliwych codziennych zakupach.

Zakłady przemysłowe nie mają jednak w tej sytuacji żadnych szans zaznaczenia swojej obecności na półkach sklepów. Załogi przedsiębiorstw rynkowych nie próbują, chociaż kłamstwem byłoby twierdzenie, że produkują tyle, co kiedyś: ogółem w III kwartale dostawy na rynek będą o 10 procent mniejsze, niż w roku ubiegłym. Nie można się więc na razie spodziewać zmniejszenia braków towarowych. Ale nawet gdyby produkcja stopniowo się zwiększała, to i tak na obecnym etapie potrzebna już jest nie ewolucja, lecz rewolucja. Cen i całego systemu ekonomicznego. Tylko wtedy, i to też nie od razu, możemy dojść do uzyskania równowagi na tym teraz już zupełnie rozregulowanym rynku.

GRAŻYNA SZULAK

Gdzie są towary?

Kupię wszystko

Gdybyśmy kiedyś w sklepie z odzieżą zobaczyli człowieka, który bez przymiarki kupuje kilka jednakowych garniturów, trudno byłoby się powstrzymać od znaczącego ruchu ręką wokół człowieka. Dzisiaj nie dziwią już żadne, najbardziej nawet irracjonalne zachowania klientów...

Dziwią natomiast tych, którzy po wielogodzinnych wędrówkach po sklepach wracają do domu z jednym stoikiem dżemu — informację, że przemysł pracuje, część zakładów wykonuje zadania planowe, ba, bywają i takie, które produkują więcej towarów niż przed rokiem. Co się więc dzieje z tymi wyrobami?

Powiedzmy od razu, że w sumie jest ich mało, stanowczo za mało w stosunku do potrzeb popartych konkretnymi środkami pieniężnymi. Zarabiamy o 22 procent więcej, niż przed rokiem. Na rynek „cisną” więc, jak mówią ekonomiści, dochody o ponad jedną piątą większe. A do tego — zasoby pieniężne ludności czyli wszystkie, często wieloletnie oszczędności, które w warunkach inflacji i zapowiadanych podwyżek, ukladamy ulokować w towarze.

Wydatki ludności na towary i usługi wzrosły w tym roku o 12 procent w porównaniu z ubiegłym, ale badania sprawiedliwi: przemysł produkcji nie zwiększył. To my byliśmy zmuszeni obniżyć swoje wymagania: wykupiliśmy wszystkie zapasy magazynowe, nawet

buble stały się w tych warunkach towarami. Kiedyś kłopotano się w handlu, co zrobić z dużą liczbą czarno-białych telewizorów, które zalegały magazyny. Sprawa się teraz rozwiązała: wolimy mieć w mieszkaniu dwa odbiorniki, niż złośliwki, które z dnia na dzień mają mniejszą wartość. Na tej zasadzie wykupiliśmy prawie wszystko: radia, lodówki, bieleńce pościelowe, ręczniki. I wykupujemy dalej, chociaż możliwości mamy coraz mniejsze. Bo zapasy się skończyły, a bieżąca produkcja... No właśnie: czy pełna para pracują tylko w paczkarniach herbaty?

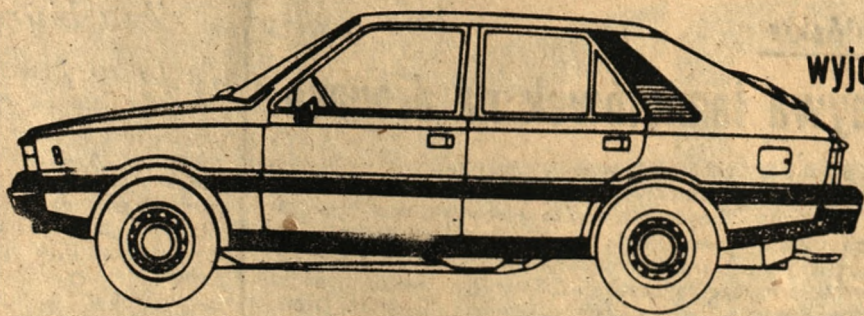
Dyrektorów zakładów dostarczających towary na rynek prowokuje czasem takim zdaniem — półki puste, wasza załoga siedzi pewnie w zafatym rejonie. — Oburzają się: — Niech pani przyjdzie zobaczyć, jak ludzie pracują. Często z większym wysiłkiem, niż dotychczas, bo trudności zaopatrzeniowe powodują, że trzeba nadrobić czas stracony czekaniem na surowce, zmieniać technologię, wzory, dostosowywać asortyment produkcji do otrzymywanych materiałów.

Co jednak nie zmienia faktu, że często straconego czasu już nie da się nadrobić, że pew-

nych wyrobów opartych na surowcach importowanych w ogóle już się nie produkuje, a inne w zmniejszonej ilości. Ale nawet te, których wytwarzają się więcej, są w sklepach niedostępne. Bo takie już są mechanizmy rynkowe, że rządzą nimi nie tylko prawa ekonomiczne, ale także psychologiczne, dominujące w warunkach tak ogromnej nierównowagi, jak teraz u nas. Wystarczy kilkuprocentowe zmniejszenie produkcji jakiegoś towaru, żeby powstało wrażenie, że już w ogóle nie jest wytwarzany. Wystarczy, że raz nie dopisze transport i czegoś nie dowiozą, to już ten artykuł znajdzie się na liście wykupywanych. A czasem wystarczy nawet plotka.

Trzeba sobie uświadomić: jeśli mamy w łazience nie jedną tubkę pasty do zębów, jak kiedyś, ale — powiedzmy — trzy, to teraz jej produkcja musiałaby być co najmniej trzykrotnie większa, żeby przywrócić jej paście należne jej miejsce na półkach sklepowych, a nie w domowych zapasach. Szamponów produkuje się więcej niż w roku ubiegłym podobnie płynów do prania. I też ich nie ma.

Producenci mówią: Nasze



wyjdź szczęściu naprzeciw!
KUP LOS LOTERII

Fortuna EXTRA

możesz wygrać POLONEZA lub FIAT 126p

LOS Y RUCHOMYCH PUNKTACH SPRZEDAŻY NA TERENIE KRAJU



Praca

Murarz do pracy na kilka dni potrzebny. Tel. 67-45-39. 36081g

Przyjmę do pracy pracowników, warsztat ślusarski, Poznań, Czarnieckiego 2, tel. 33-35-93. 36061g

Warsztat wyrabiający opakowania z kartonu i papieru przyjmie pracowników wykwalifikowanych. Tel. 67-91-94. 35329g

Slusarza — narzędziowca precyzyjnego zatrudnię zaraz. Zgłoszenia: godz. 7-9 oraz 14-16. Poznań, Raszyn — Junacka 27. 35346g

Opiekunkę przyjmę do 9-miesięcznej dziesięciny, ul. Jagosławiańska 48B m. 28, tel. 32-59-08. 35270g

Ogrodnika i pracownika do ogrodnictwa przyjmę. 62-031 Luboń 3, ul. Traugutta 3. 35425g

Panienci do lekkich prac przy wyrobie galanterii metalowej, zatrudnię zaraz. Zgłoszenia: godz. 7-9 oraz 14-16. Poznań, Raszyn — Junacka 27. 35333g

Reparacje oddam pracę w domu. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 35475g.

Kupno

Moher i sztruks zagraniczny kupię. Tel. 67-97-18. 35524g

Kupię pianino. Gniezno, tel. 37-71. 703p

Piec c.o. 0,8 m² używany, tel. 32-06-25. 34969g

Samochody

Kolo Łowickie „Knieja” w Strzelcach Krajeńskich sprzedam samochód ciężarowy marki „Lublin”. Stan bardzo dobry. Informacji udzieli Henryk Dobrowolski 66-500 Strzelce Krajeńskie, ul. Nowa 10, tel. 231 po godz. 16. 710p

Sprzedam Nysę 521. Zbiornik Gronowski 62-200 Gniezno, ul. Orla Białego 1A m. 10, po godz. 16. 705p

Nieruchomości

Sprzedam dom gospodarczy z działką 900 m², na dachu są dwa pokoje, dająca się pod budowę. Irena Pawlak, Gniezno, ul. Paderewskiego 46a. 704p

Lokale

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM poszukuje pokoju z umeblowaniem i kuchnią. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 35106g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze nowe i pokoje Gorzów Wlkp. na domowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 35185g.

Z pracującą panie pilnie poszukują niekierownicę, pokoju. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 35248g.

Panie na pokój przyjmę. Naramowicka 211. 33872g

Zguby

Poszukuję skradzionego Fiata 120p kolor płaskowy — nr rej. POF 51-25. Wiadomość: tel. 584-84. 36080g

Matrymonialne

Dokucza Ci samotność? Biuro Matrymonialne EWA, 80-952 Gdańsk-6, skrytka pocztowa 237 — szczerze i życzliwie kojarzy małżeństwa. 2516-K2

Paul lat 34, średniego wzrostu, pozna pana do lat 38. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 35029g.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Zakład Weterynarii w Poznaniu Oddział Terenowy w Gnieźnie zawiadamia, że obowiązkowo szczepienie p/wścieklizny psów w wieku powyżej 2 miesięcy z terenu miasta Gniezna odbędzie się w Lecznicy Specjalistycznej dla Zwierząt w Gnieźnie ul. Kiszewskiej — Skiereszewo dojazd autobusem 2 i 7 (końcówka) w dniach: 31.8.81 r. — 5.9.81 r. w godz. 8.00 — 18.00 2580-K2

Dnia 21 sierpnia 1981 roku zmarł

KAZIMIERZ ŚWIGOŃ

były członek Zarządu Koła Emerytów i Rencistów przy Radzie Zakładowej ZZPPiS Urzędu Miejskiego w Poznaniu, serdeczny kolega i przyjaciel. Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 sierpnia br. o godz. 16 na Junikowie.

Zonę i Rodzinę Zmarłego wyrazi szczerą współczucia składają:

Rada Zakładowa ZZPPiS
Koło Emerytów i Rencistów
Urzędu Miejskiego w Poznaniu.

1470-K3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 16 sierpnia 1981 roku zmarł tragicznie w Buffalo, USA

dr TYTUS DZIEGIELEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

Pograżona w żałobie

RODZINA

36085g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 sierpnia 1981 roku zginął śmiercią tragiczną, kończąc swoje pracowite życie, nasz ukochany i nigdy niezapomniany mąż, troskliwy i kochający tatuś, najdroższy syn i brat, przeżywszy lat 33, sp.

ANDRZEJ JAŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 10 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżeni w wielkim smutku

żona z synkami, rodzice i brat oraz teściowie

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Przemysłowa. 36169g

W dniu 18 sierpnia 1981 roku zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni

WACŁAW RACZKOWSKI

Pogrzeb odbył się w dniu 24 sierpnia 1981 r. na cmentarzu junikowskim.

Zonę oraz Rodzinę Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:

Rada, Zarząd, członkowie oraz pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej „Mechaników” w Poznaniu

1474-K3

Dnia 22 sierpnia 1981 roku w wieku 70 lat, zasnął w Bogu po długiej i ciężkiej cierpieliwie znośnej chorobie, opatrzony Sakramentami św. kochany mąż, ojczym, wujek, brat i szwagier, sp.

STANISŁAW SZYMKOWIAK

uczestnik kampanii wrześniowej
Złożenie zwłok do grobu rodzinnego nastąpi w piątek 28 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Wykopy 9 m. 1.

Szczecin, Inowrocław. 35331g

W dniu 18 sierpnia 1981 r. zmarł mąż pracownicy naszego zakładu

LEONARD WOJTYŁAK

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego żalu i współczucia składają:

Dyrekcja, związki zawodowe, POP oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Chłodniczego w Poznaniu

1457-K3

TRENEROWI

LEONOWI NOSILI

wyrazi współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:

Kierownictwo i zawodnicy Sekcji Piłki Ręcznej SKS Poznań.

35530g

LEKARZOWI MEDYCYNY
Zbigniewowi PIOTROWSKIEMU

z-cy dyrektora Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Poznaniu

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

współpracownicy

35101g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 sierpnia br. zginął tragicznie w Buffalo w USA, św. pamięci

dr TYTUS DZIEGIELEWSKI

adiunkt Międzyuczelnianego Instytutu Biochemii Akademii Rolniczej w Poznaniu.

W Zmarłym Instytut i nauka polska straciła wybitnego, młodego uczonego, a koleżdy i współpracownicy serdecznego i prawego przyjaciela.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się po sprawowaniu zwłok do kraju.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja i współpracownicy Międzyuczelnianego Instytutu Biochemii Akademii Rolniczej w Poznaniu

1466-K3

Z bólem zawiadamiamy, że dnia 16 sierpnia 1981 roku, w Buffalo USA, zmarł tragicznie w wieku 35 lat, mój ukochany mąż i kochający tatuś, namaszczony Olejami św.

dr chemii

TYTUS DZIEGIELEWSKI

Msza św. żałobna odbyła się w czwartek, 20 bm. w kościele św. Stanisława w Buffalo.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

Pograżona w głębokim smutku

żona z córeczką

Poznań, Os. Zwycięstwa 31 m. 91. 36084g

Dnia 23 sierpnia 1981 roku zmarła w wieku 84 lat, nasza kochana, nigdy niezapomniana siostra i szwagierka

MARIA WLAŻŁAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pograżona

siostra i bratowa

Poznań, Obornicka 135. 36151g

22 sierpnia 1981 roku zakończył swe pracowite życie, po ciężkich cierpieniach, przeżywszy 71 lat, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

JAN KUBIAK

emeryt HCP

Msza żałobna zostanie odprawiona w środę, 26 bm. o godz. 16 w kościele św. Antoniego na Starolecku. Pogrzeb o godz. 16.30 na cmentarzu parafialnym.

Strapiona

RODZINA

Poznań, ul. Starolecka 148. 36123g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 sierpnia 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, zięć, teść, dziadek i wujek, przeżywszy lat 74, sp.

WACŁAW GROCHOWINA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 sierpnia br. o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku

żona z dziećmi

Poznań, Karwowskiego 7 m. 8. 36168g

Dnia 19 sierpnia 1981 r. zmarła nagle moja najukochańsza żona, przeżywszy lat 63, sp.

JANINA KOZŁOWSKA

z domu Hoffman

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 sierpnia br. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

mąż, krewni i przyjaciele

35352g

Przewielebnym Księgom, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Sasiadom, Znajomym oraz Współpracownikom ZNTK Poznań, którzy okazali współczucie w bolesnej dla nas chwili oraz uczestniczyli w ostatniej drodze mojej córki, żony i mamusi, sp.

TERESY WEGNER

z domu Wyganowskiej

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAC”

składają:

mama i mąż z synem

35362g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 sierpnia 1981 r. zmarł

inż. STANISŁAW HYLA

Zonę i Rodzinę Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Koło Gospodyń Wiejskich, POP i mieszkańcy wsi Skrzyńki

35145g

Dnia 22 sierpnia 1981 roku, zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 64, nasz ukochany mąż, ojciec, syn, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, sp.

WŁODZIMIERZ NOREK

Pogrzeb odbędzie się 27. 8. 81 r. o godz. 9 na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

ul. Owsiana 32 m. 6.

Dnia 20 sierpnia 1981 roku zmarł śmiercią tragiczną nasz kochany brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 72, sp.

KAZIMIERZ KEMBIŃSKI

mistrz ślusarski

Pogrzeb odbędzie się w środę 26 bm. o godzinie 17 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Puszczykowo, ul. Piaskowa 12. 36051g

Dnia 20 sierpnia 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, ciocia i bratowa, sp.

ALINA CZERNIAKOWSKA

z domu Borowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25 bm. o godzinie 12 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Głogowska 78 m. 35. 35430g

Dnia 22 sierpnia 1981 roku, zasnął w Bogu po długich cierpieniach przeżywszy 72 lata, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW KLINKE

Msza św. pogrzebowa odbędzie się we wtorek 25 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w Swarzędzu, a następnie odbędzie się pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu w Gortatowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Swarzędz, ul. W. Rybacka 14 m. 6. 35520g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 20 sierpnia 1981 r. zmarła po długotrwałej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 82 lata, nasza kochana żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

JÓZEFA JASIŃSKA

z domu Sroka

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15.15 na Junikowie.

W smutku pograżeni

mąż z synem i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Długosza 20 m. 7. 35433g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 sierpnia 1981 roku zakończył swe pracowite życie, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, brat i dziadek, przeżywszy 72 lata, sp.

LEON KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 sierpnia br. o godzinie 10 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Kolska 12 m. 12. 36108g

Dnia 21 sierpnia 1981 r. zmarła namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 87 nasza kochana babcia i teściowa, sp.

STANISŁAWA GRAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 sierpnia br. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w smutku

rodzina

Poznań, Wrzesińska 15. 35510g

Dnia 21 sierpnia 1981 roku, zmarł nasz kochany mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 70

WIKTOR KUŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 25 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie. Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w kościele św. Trójcy na Dębcu w środę 26 bm. o godz. 18.30.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

35529g

Dnia 21 sierpnia 1981 r. odszedł od nas nagle, namaszczony Olejami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i pełen poświęcenia dziadek

STEFAN ZACHMYC

żył 76 lat

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, Os. Jagiellońskie 94 m. 9. 35511g

DYREKTOROWI

mgr. JACKOWI ŚWIGONIOWI

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Leszczyńskie

Hałdy ogórków i pełne magazyny

Letni okres w produkcji przemysłowej, kiedy pracownicy z powodu urlopów toczy się na zwolnionych obrotach, zwykle się nazywać sezonem ogórkowym. Przy tegorocznym urodzaju ogórków — jak niektórzy skłonni są uznać za klęskę — okres ten jest dla przetwórcy owocowo-warzywniczym okresem wyjątkowej pracy. Można więc mieć nadzieję, że pod dostatkiem będzie kwaszenia ogórków konserwowych czy mrożonej mizerii na zimę. O ile oczywiście przetwórcy nie zdołają przerobić wszystkiego, co plantatorzy dostarczą. W obecnej sytuacji liczy się każdy produkt żywnościowy, wszystko zatem, co może być przetworzone, winno ratować nasz tak mało zasobny stół.

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Rydzynie, podlegające Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarzkiej w Lesznie, od początku tego miesiąca pachną ogórkami. Pełno ich na hałdach, na wózkach, w halach produkcyjnych, a magazyny szybko zapychają się gotowymi słoikami, tak zwanych popularnie „warszawskich” i krajanką. Później, gdy zaczną się dostawy towaru mniej urodzajowego przyjdzie chyba kolej na płyty ogórkowe. Przybywa też wianien z ogórkami drobno poszatkowanymi na mizerię, które z ręczną pracą pracowników lądują do woreczków foliowych, by następnie w specjalnych komorach zamrażalniczych poddać działaniu niskich temperatur. W takim stanie kupować będziemy je zimą, gdy zabraknie świeżych warzyw.

Dostawcami surowca dla rydzynskiej przetwórci są okoliczni działkowcy i drobni ogrodnicy, którzy w ramach umowy kontraktacyjnych są zaopatrywani przez kontrahenta w odpowiedniej odmiany i jakości nasiona. Bo ogórek nie może być byle jaki: tym bardziej, że 60 procent idzie na eksport, a smakosze z Anglii czy RFN szczególnie upodobał sobie smak rydzynski.

Kiedy odwiedziłam wspomnianą przetwórcę w pierwszej połowie sierpnia, plan przerobu ogórków,

wynoszący w tym roku 400 ton, przekroczył już półmetek. Wszystko wskazuje na to, iż można ich będzie przygotować na rynek krajowy i zagraniczny znacznie więcej niż zakładano. Będzie można — jeżeli opustoszeją trochę magazyny z gotowych wyrobów, które już mogłyby trafić do handlu, gdyby procedura ustalania na nie cen nie trwała tak długo. W tym przemysle muszą szczególnie szyb-

Wszystkie starania i sukcesy zalogi ograniczane są kłopotami, z których na razie nie można wybrnąć. Przede wszystkim chodzi o niewspółmiernie małą powierzchnię magazynową do możliwości zamrażalniczych. Wynosi to jak 1:4. Gdzie składować gotowy towar, który wymaga odpowiednio niskich temperatur? Jak się ma odbywać rotacja tego towaru, łatwo



W rydzynskiej przetwórni pachnie ogórkami.

Fot. — R. Królak

ko zapadać urzędowe decyzje Państwowej Komisji Cen. Nieprzerobiony towar szybko się psuje, a na marnotrawstwo nie można sobie pozwolić. Nie tylko w naszej trudnej sytuacji, ale w ogóle. Dodatkowo utrudnieniem dla wielu zakładów takich zakładów bywa fakt, że po ustaleniu ceny słoiki muszą powrócić do właścicieli na taśmie, celem naklejenia odpowiedniej etykiety z obowiązującymi cenami.

Ogórki są w zasadzie dominującym wyrobem przygotowywanym w słoikach i puszkach przez przetwórcę w Rydzynie: bo podstawą tutejszej produkcji jest zamrażalniczo owocowa i warzywna. Tu przygotowują się m. in. w ten sposób truskawki, także częściowo na eksport. Tęto roku w tym rejonie bardzo się udało, ale zastępca dyrektora do spraw techniczno-produkcyjnych — Zbigniew Głowacz, liczy na ich większy wysyp w roku przyszłym. O ile oczywiście będą sprzyjać warunki atmosferyczne. W tym roku bowiem po raz pierwszy zebrano plon z nowych zbielkowanych na obszarze 55 hektarów plantacji. Zająłoby to 21 pracowników przetwórci, a kosztowałby ok. 10 mln.

psującego się przy transporcie, aby uniknąć strat?

Z konieczności zamrożone warzywa i owoce oddaje się w „depozyt” innym chłodniom, dysponującym powierzchnią magazynową. Są to „Hortex” w Środzie (Poznańskie) i Prusice koło Trzebnicy (Wrocławskie). Samochody — chłodnie (a nie mamy ich pod dostatkiem) przewożą rocznie tylko z powodu małej powierzchni składowej w Rydzynie 1000 — 1100 ton mrożonek, co dotychczas kosztowało 5 milionów złotych, a koszty transportu przecież rosną. Jesienią zamrożone owoce w znacznej mierze powracają do macierzystego zakładu, gdzie przerabiane są na pulpy i dżemy.

Fakt, iż przy projektowaniu przetwórci o takich mocach przerobowych nie pomyślano jednocześnie o budowie odpowiedniego zaplecza magazynowego, mści się teraz w sposób kosztowny. Zwiększenie pojemności komór chłodniczych o 1000 ton rozwiązałoby te kłopoty. Nie stać nas jednak w tej chwili na wydatek 100 milionów złotych. Wyprodukowane w Rydzynie ogórki w dalszym ciągu muszą iść w „depozyt”.

ZOFIA DOHNKE

Konińskie

Ubywa łamigłówek na drogach

W ostatnich tygodniach w Koninie zmodernizowano kilka ulic, znacznie usprawniając możliwości poruszania się po nich pojazdów. Przede wszystkim na całej długości głównej arterii miasta — alei 1-Maja wprowadzono dwustronnie dwupasmową jezdnię oznakowaną pasami. Wreszcie poszerzono także część bardzo zatłoczonej ul. Przemysłowej od wiaduktu do skrzyżowania z ulicą prowadzącą na „Zatorze”. Osobne pasy dla skręcających z ul. Przemysłowej w kierunku „Zatorza” i dla jadących z przeciwnego kierunku rozładowały korki, przede wszystkim w godzinach komunikacyjnej „szczytu”.

Jest to tym bardziej ważne, że ulicami tymi przebiega objazd związany z zamknięciem przelotowej trasy z Konin w kierunku północnym z powodu budowy wiaduktu nad torami kolejowymi przy ul. Kleczewskiej. Ta rozpozycja inwestycja zapewniła ma od przyszłego roku zdecydowaną poprawę drożności ciągu komunikacyjnego w Koninie, od centrum miasta do nowego osiedla „Zatorze” i usytuowanych w jego okolicach zakładów pracy.

Szkoda tylko, że jednocześnie drogowcy zapominają o drobiazgach. M. in. w minionych miesiącach rozkopano krótki odcinek łączący osiedle Va z ul. Przemysłową. Ten uczesany skróty, umożliwiający ominiecie centrum miasta, jest obecnie ledwie przejezdny. (woj)

telefony donoszą...

● W Przemierowie (Poznańskie) na ul. Rynekowej „Syrena” potraciła 33-letniego rowerzystę, który poniósł śmierć, a sprawca wypadku zbiegł.

● Na drodze Lipowice — Czarny Sad (Kaliszkie) idącego lewą stroną drogi mężczyznę potraciła „Syrena”. Piechy na skutek odniesionych obrażeń zmarł.

● W Kaliszu na ul. Wojska Polskiego kierujący „Starem” uderzył w tył „Kamaz” z przyczepą. Rannego pasażera „Stara” przewieziono do szpitala.

● W Leszynie (Polskie) niecierpliwego kierowcę „Fiat” 125p należącego do zakładów „MERA” w Poznaniu zjechał nagle na lewą stronę drogi i uderzył w drzewo. W wypadku obrażeń doznał pasażer samochodu.

● W miejscowości Pysząca (Poznańskie) obrażeń doznał motocyklista, który uderzył w tył zatrzymanej się „Zastawy”.

● Na trasie Lubów — Cielchanów (Leszczyńskie) ranna została 14-letnia dziewczynka, którą potracił motocykl.

● W Brodowie (Poznańskie) „Kamaz” wpadł w poślizg i zderzył się z „Fiatem” 126p. W pojeździe uderzyła „Syrena”. W wypadku dwie osoby zostały rane. (Jz)

znaki licznym zabogom. Szczególnie „puchną” uszy w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, Odlewni Zeliwa HCP w Śremie oraz w tartakach, wykorzystujących na ogół przestarzałe piły i inne urządzenia. Dawka decyzji niekiedy znacznie przekracza dopuszczalne normy.

Oczywiście, nie wszystkim tym negatywnym zjawiskom zaradzi się od razu. Nie można jednak odwręcać rękami, by nie były one spóźnione. Wówczas bowiem choroby zawodowe mogą zdzielić i zabrać zdrowie i na nie się zdadzą najskuteczniejsze nawet przedsięwzięcia, bo zdrowia się nie odzyska. (bop)

bojem; 11 Pow. w wyd. dźwięku „Katedra Marii Panny w Paryżu”; 11.30 Wskazywanie ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójkąt; 13 Pow. z rozrywką; 13.50 „Mordery z Collins”; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Powolność nowej fali; 15.40 Złote przeboje Merba Alperia; 16 Państwowa lotniska — sierpień 1981 r.; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Melodramat pikarski, czyli porwanie w biały dzień — rep.; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Bielszy od ciebie bluesa; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.35 Muzyka na letnie popołudnie; 19 „Przetwarzanie” — spotkanie z E. Hojda; 19.20 Dwie wersje tematu „Przemienie” z wiatrem”; 19.35 Gitarowe soló R. Townera; 19.40 Dni walczącej stolicy — kronika Powstania Warszawskiego; 19.55 Muzyczne imprezy; 20 Antologia piosenek francuskich; 20.30 „Fik-mik” — słuchowisko Jarosława Abramowa — Nowe; 21.10 „Ptasie mleczko” — zespół King Crimson; 21.30 Śladami jazzowych legend; 22.05 Śpiewa A. Murray; 22.15 Fonoteka XX wieku; 23 Księga ballad angielskich i szkockich; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań)

Zza biurka do prac polowych

Trochę inaczej niż w latach poprzednich przebiega w Pile akcja ZSMP „Każdy kłós na wagę ziła”. Obok tradycyjnej pomocy członków kół rolników indywidualnych, a przede wszystkim wdomom i osobom starszym, zainicjowano stały obóz żniwny w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Śmiardowie Krajeńskim. Przyjechali tam etatowi pracownicy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

W ciągu tylko dwóch tygodni zebrano słomę ze 150 ha, po magano przy suszeniu ziarna, podorywkach. Dzięki temu sprawniej sprzątnięto zboża, jak również szybciej będą mogły rozpocząć się siewy w spółdzielczym gospodarstwie. (wiś)

Polskie

Jednorazowo określona porcja benzyny

Na obszarze województwa pilskiego wprowadzono ograniczenia sprzedaży etyliny — 78 i 94 dla użytkowników prywatnych samochodów. Zarządzenie przewiduje, że jednorazowy zakup „złotej” benzyny nie może przekraczać 20 litrów dla pojazdów z silnikami o pojemności powyżej 950 cm sześciennych oraz 10 litrów z silnikami o mniejszej pojemności. Natomiast jednorazowo etyliny — 78 można kupić do pełnego baku.

Ograniczenia te nie dotyczą pracowników służby zdrowia, służb weterynaryjnych, inwalidów z uszkodzonymi układami ruchu oraz osób, które wykonywają pracę zapewniającą właściwe funkcjonowanie

nie gospodarki. Osobom tym wydawane są przez Wojewódzką Komisję Planowania odpowiednie za świadczenia. Stacje CPN Pilskiego mają obowiązek tworzenia rezerw paliw na zaopatrzenie takówkarzy oraz osób, których nie dotyczą ograniczenia. Zarządzenie przewiduje jednak, że miesięczny zakup etyliny — 78 i 94 z rezerw przez posiadaczy prywatnych pojazdów samochodowych nie może przekroczyć 100 litrów dla pojazdów o silnikach powyżej 950 cm sześciennych oraz 60 i przy silnikach o mniejszej pojemności.

Ustalono również, że takówkarze mogą kupować paliwo poza kolejnością w godz. 22–6 w stacjach czynnych całą dobę oraz w pierwszej godzinie pracy pozostałych stacji. W celu usprawnienia obsługi wyłączone stacje CPN w Pile przy al. Niepodległości ze sprzedaży etyliny — 94, z wyjątkiem zaopatrywania takówkarzy, osób zwolnionych z ograniczeń i samochodów państwowych. (wiś)

odpowiadamy

Przybylska W. Kościan — Imieniny Wioletty według kalendarza „Domu Książki” przypadają 29 października. (2049)

Danuta B. Rogoźno — Proszę pytać w drogeriach i sklepach chemicznych, może wśród preparatów znajdzie się środek, służący do wywabiania plam z atramentu. (1998)

Kaliszkie

Zabytek tak remontowano że stracił walory

W dzień panuje na ostrowskim rynku ożywiony ruch. Jest to m. in. centrum handlowe, które zwłaszcza teraz wygląda nierzadym mrowiskiem. Ludzie zmęczeni zakupami radzą by odpocząć, przysiąść na ławce. Ale gdzie? Nie ma ławek, tak jak nie ma końca remontu ratusza.

Przebudowa gmachu trwa i trwa, chociaż jeden z przewodników po Ziemi Kaliszkiej podaje, że zakończono roboty w roku 1980. Stary ratusz (powstał w roku 1824 na polecenie księcia Antoniego Radziwiłła) był dotychczas naprawiany, ale wszelkie cechy wartościowe zatracił. Przed kilku laty chcia-

no tam ulokować m. in. pałac ślubów oraz regionalne muzeum.

Niestety. Na zawarcie związku małżeńskiego w salonie trzeba będzie długo poczekać albo wyjechać do Kalisza, gdzie pałac ślubów niedawno otwarto. Za to w biały dzień można swobodnie zwiedzać wnętrze rozebranego na kawałki domu, którego nikt nie strzeże. Na adaptację — bądź co bądź reprezentacyjną dla miasta obiektu — wyasnowano w bieżącym roku 2 350 000 złotych. Podobno do grudnia ma się na roboty wydać w sumie 5 milionów. Za parkaniem jednak nie się nie dzieje. (ewi)

Poznańskie

Fruwają decybele i trujące opary

dział, ale w wielu zakładach Poznańskiego na serwo chce się traktować sprawy zmniejszenia szkodliwości przebywania w halach. Chodzi przede wszystkim o różnego rodzaju hałas i wibracje, powodowane pracą maszyn, a także o zapylenie powietrza, zwłaszcza zaś o unoszące się w nim trujące opary.

Te ostatnie występują m. in. w zakładach meblarskich. W szkodliwych warunkach warunkach pracują stolarze w

Obornikach, Swarzędzu i Szamotułach. Ostre, drażniące za pach rozmaitych chemikaliów raz zresztą nozdrza nie tylko w obrębie hali produkcyjnej czy fabryki, lecz i w jej otoczeniu, na co uskarżają się lokatorzy, sąsiednich domów i przechodnie. Podobnie jest w małych zakładach, operujących w produkcji farbami czy lakierami.

Hałas w różnych swych odmianach daje się natomiast we

SIERPIEN	Ludwika, Luiza
25	
Wtorek	Słońce: 5.49—19.59

TEATRY

Nieczynne

KINA

CHODZIEZ Notec: „Ucieczka na Ateny” (ang.)
GOSTYŃ: „Dzięki Bogu już pięknie” (amer.)
JAROCIN: „Kto tu mówi o miłości” (weg.), „Julia” (amer.)
KALISZ Kosmos: „Człowiek z żelaza” (pol.); Stylowe: „Gorączka sobotniej nocy” (amer.); Syrena: „Zagubione dusze” (wił.), „Wszyscy i nikt” (pol.)
KŁODAWA: „Zasady dominacji” (amer.)
KONIN Górnik: „Abba” (szwedz.), „Ogariowa” (radz.)
KROTOSZYN: „Jego kobiety” (NRD)

LESZNO: „Powrót Robin Hooda” (ang.), „Droga szkieletów” (rum.)
NOWY TOMYŚL: „Władysław Si korski” (pol.), „Hair” (amer.)
OBORNKI: „Rollercoaster” (amer.), „Przygody Alibaby i czterdziestu rozbójników” (radz.)
OBRZYCKO: „Kieszonkowe” (fr.)
PIŁA Sokół: „Samolot w płomieniach” (radz.)
PLESZEW: „Hipoprom” (radz.), „Król Cyganów” (amer.)
RAWCZ: „Konwój” (amer.)
ŚLUPCA: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.)
SYCÓW: „Zdarzyło się nocą” (radz.)
SZAMOTUŁY: „W mroku nocy” (amer.)
ŚREM Klubowe: „Konwój” (amer.); Sionko: „Ostatni raz” (amer.); „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.)
ŚRODA: „Lot nad kukuleczym gniazdem” (amer.), „Nie oglądaj się za nami idźcie kni” (czech.)
TRZCIANKA: „Meżczyzna z białym goździkiem” (szwedz.)
TUREK: „Racja stanu” (fr.), „Wzrost polska babska” (pol.)
WAŁCZ Tęcza: „Człowiek z żelaza” (pol.); WOK: „Niebieskie kołnierzyki” (amer.)
WRONKI: „Lot nad kukuleczym gniazdem” (amer.)

WRZEŚNIA: „Obcy — 8 pasażer „Nostromo” (ang.)
WSCHOWA: „Ró” (amer.), „Gdy była tu Anastazja” (rum.)
ZŁOTÓW: „Szczęki 2” (amer.), „Szatan z VII klasy” (pol.)

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Na życzenie słuchaczy; 13.05 Studio „Game”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopaków; 15.35 Kącik melomana; 16 Muz. i Aktualn.; 16.30 „Od Palanta do Bel Canta” ze wspomnieniami M. Fogga; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 „Punkci widzenia”; 20.05 Konc. żyć; 20.30 Wieczór Studia Gama; 21.28 Tydzień muzyczny w kraju — magazyn; 22.23 Koszalin na muz. antenie; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Jeżeli kraj, to tylko w trio; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorecepty — Janis Ian; 9 Dni walczącej stolicy — kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Mała poranna muzyka; 9.45 Wskazywanie z przebojem; 10.35 Wskazywanie z prze-

namia); 6.45 — 7.40 — Radioexpress; lokalny serwis informacyjny; 7.45 — „Sygnały dnia”; przegląd prasy poznańskiej; inf. dla kierowców; tel. dyżurny 658-18 do g. 8; 12.05 Cias dobrych gospodarzy; 12.45 Aus. J. Grota; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Spotkanie z prof. Stanisławem Szeligowską; 17.40 Radio i TV od kuchni; 18 Stereo: Dla melomanów muzyki poważnej.

TELEWIZJA

PROGRAM I
9.00 — Teleferie Telewizji Dziełach i Chłopców — „Nasze podwórko” (1);
17.00 — Dziennik;
17.30 — Polska Kronika Filmowa;
17.40 — „Interstudio”;
18.10 — Telewizja Młodych

„C.D.N.” — „Wracać do szkoły”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Camerata”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka;
20.15 — „Siedmiu samurajów” (4) — dramat samurajski;
22.05 — „Kryptonim — Rynek”;
22.50 — Dziennik;
23.05 — „Ocalić od zapomnienia” — „Przed trzecią rundą”.

PROGRAM II

19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Sensacje z przeszłości — sekrety Leszka Mazana;
20.35 — Wtorek Melomana — wieczór z kameralistami Karola Teutcha;
21.35 — 24 godziny;
21.45 — Wieczór filmowy: polski film dokumentalny — „Świat Włodzimierza Puchalskiego”;
22.05 — W Starym Kinie — Wiele aktorzy małych ról.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Poczwicka, ul. Kaziemierska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Władysław Wrzeski, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56